Nr. 12. We Lwowie — Środa dnia 17. Stycznia 1894. Rok XXXIV.

Redaktor:
Dr. ALEKSANDER VOGEL.

Przedpłata wynosi:
We Lwowie z dostawą do domu: miesięcznie zł. 1.50, kwartalnie zł. 4.50, półrocznie 9 zł. Prenumeratorowie miejscowi, składający przedpłatę bezpośrednio w administracyi *Gaz. Nar.*, mają nadto prawo bezpłatnego wypożyczania książek z czytelni H. Altenberga (dawniej F. H. Richtera).
Na prowincyi z przesyłką pocztową: miesięcznie 2 zł. kwartalnie 6 zł., półrocznie 12 zł.
Za granicą kwartalnie zł. 7.50, półrocznie 15 zł.
Prenumeratorowie *Gaz. Nar.* mogą otrzymywać tygodnik humorystyczny **SZCZUTEK** za dopłatą: miesięcznie 35 ct., kwartalnie 1 zł. — a **BIBLIOTEKĘ POWIEŚCIOWĄ GAZ. NAR.**, wychodzącą co piątku zeszytami za dopłatą miesięczną 40 ct., kwartalnie 1 zł. 10 ct.
Numer kosztuje 6 centów.

GAZETA NARODOWA

wychodzi w dwóch wydaniach
dla Lwowa o godzinie 2 w południe — dla prowincyi o godzinie 7 wieczorem.

BIURA REDAKCYI: Ul. Karola Ludwika l. 3 Otwarte od godziny 9. do 12. w południe.
BIURA ADMINISTRACYI: Ul. Karola Ludwika 3 (sklep). Otwarte od rana do 7 wieczorem.
Ogłoszenia i przedpłatę przyjmują we Lwowie. Administracya *Gaz. Nar.* ul. Karola Ludwika l. 3, w Paryżu C. Adam (Ciborowski), 38 rue de Varenne Paris, — we Wiedniu: Haasenstein & Vogler (Otto Maas), Walfischgasse 10; Rudolf Mosse, Seilerstädte 2 A. Oppelik, Grünangergasse 12; M. Dukes, Wollzeile 6- H. Schallek, Wollzeile 11 i J. Danneberg, I. Wollzeile 12, — w Hamburgu: A. Steiner, — w Frankfurcie n. M.: Haasenstein & Vogler i G. L. Daube & C — w Warszawie: Reichmann & Frendler.
CENA OGŁOSZEŃ: Ogłoszenia zwyczajne za jednoszpaltowy wiersz dobnym drukiem lub jego miejsce 6 ct. Nadesłane za wiersz lub jego miejsce 30 ct. Głosy publiczności za wiersz lub jego miejsce 50 ct.

Deklaracya Wydziału krajowego

w przedmiocie reformy gminy wiejskiej.

Lwów, 16. stycznia.

Do wczoraj, w którym to dniu zgłoszono wniosek o zmianę ustawy o prestacyach szkolnych i wniosek o zmianę ustawy drogowej, które omówimy osobno po pierwszem czytaniu w Izbie i umotywowaniu ich przez wnioskodawców nie znać było w sejmie ruchu i ożywienia. Zdawało się, że zbliżający się koniec kadencyi wyborczej odbiera sejmowi chęć do pracy, że na reformie finansów kraju wyczerpał się już jego zapas energii, i syt sławy, pragnie on jako tako przeczekać do końca okresu wyborczego, aby następcom pozostawić załatwienie innych spraw trudniejszych, oczekujących załatwienia...

Zdawało się, że nikt już nie ma humoru do pracy!

Rząd nie wniósł dotąd żadnego przedłożenia, a i Wydział krajowy już dawno nie stanął przed sejmem z takim chudym nawiązkiem, jak w tym roku. Dość powiedzieć, że np. uchwałę sejmową, powziętą po ogromnej rozprawie zasadniczej w przedmiocie reformy gmin wiejskich, zbywa Wydział krajowy w swojem sprawozdaniu zaledwie kilku wierszami. Umyślnie przytaczamy też tych parę wierszy dosłownie, bo Wydział krajowy, zazwyczaj bardzo lojalny w obec sejmu i bardzo skrupulatny w wykonywaniu jego poleceń, w tym wypadku wcale niebagatelnym, wręcz oświadczył niechęć do wykonania uchwały sejmowej. Deklaracya Wydziału krajowego w sprawie uchwał sejmowych, powziętych w r. 1893 w załatwieniu wniosków pp. Pilata i Rutowskiego w przedmiocie reformy gmin wiejskich i uchwały z r. 1892, którą przekazano mu do sprawozdania wniosek p. Potoczka co do zniesienia obszarów dworskich, brzmi dosłownie jak następuje:

„W sprawie tej, dotyczącej najżywotniejszych interesów kraju, do których zmiana organizacyi gmin niezaprzeczenie zaliczoną być musi, *nie może Wydział krajowy na obecnej kadencyi przedstawić Wysokiemu Sejmowi wniosków, tembardziej, że odbyty w dniach 20. i 21. lipca 1893 zjazd prezesów Rad powiatowych jednogłośnie oświadczył się przeciw wnioskom, które Wysoki Sejm powyższemi uchwałami Wydziałowi krajowemu do zbadania przekazał.*"

Na tem koniec...

Powiada Wydział krajowy w tem swojem oświadczeniu, że sejm przekazał mu uchwały swoje, powzięte na tle wniosków pp. Pilata i Rutowskiego „do zbadania". Twierdzenie takie sprzeciwia się jednak faktycznemu stanowi rzeczy. Sejm nie odsyłał bowiem swoich uchwał Wydziałowi krajowemu do badania, ale do wykonania tj. z poleceniem, ażeby Wydział krajowy wygotował wnioski w kwestyi zmiany ustawy gminnej z r. 1866 według wskazówek zasadniczych, w uchwale sejmowej wyraźnie i stanowczo sformułowanych. Nie miał więc Wydział krajowy co badać, czy te uchwały są stosowne lub niestosowne, albo czekać wydania o nich sądu przez jakąkolwiek inną instancyę, ale miał przygotować we wskazany mu sposób wnioski konkretne.

Że tak jest, a nie inaczej, przytaczamy na dowód główny ustęp uchwały sejmowej z 18, 19 i 20 maja 1893, dotyczącej reformy gminy wiejskiej:

„poleca się Wydziałowi kraj. — brzmi uchwała — aby w dalszem wykonaniu uchwał sejmowych z d. 25. stycznia 1887 i z 24. marca 1892 wygotował wnioski do zmiany ustawy gminnej z 12. siernia 1866 w tym kierunku": (I tu następują wytyczne).

Polecono zaś tylko Wydziałowi krajowemu, aby zbadał, jakie będą koszta zarządu, połączone z projektowaną reformą i jakie byłoby zapatrywanie rządu na tę reformę?

Tak daleko sięgała jednak niechęć Wydziału kraj. do zajęcia się wykonaniem udzielonych mu w kierunku reformy gminy wiejskiej poleceń sejmowych, że nie przedsięwziął nawet badania kosztów projektowanej reformy, co przecież nastręczałoby mu sposobność do lojalnego wyłuszczenia swoich wątpliwości i obaw, jeżeli z uchwałami Sejmu Wydział krajowy nie zgadza się. Nie odniósł się także Wydział krajowy do rządu z zapytaniem o jego zapatrywanie.

Krótko i węzłowato oświadcza tylko Wydział krajowy sejmowi, że w teraźniejszym jego składzie nie ma co z nim mówić o reformie gminnej. To jest kwintesencya oświadczenia Wydziału krajowego!

Zkąd Wydział krajowy ma pewność, że w następnej kadencyi będzie skład sejmu przychylniejszy zapatrywaniom jego biura gminnego na kwestyę reformy gminy wiejskiej? — jest zagadką.

Oświadczenie to Wydziału krajowego w sprawie reformy gminnej jest poniekąd unikatem w dziejach Sejmu — i byłoby to także unikatem drugim, jeżeliby sejm dla miłego spokoju udał, że go nie czytał...

Nie tędy droga

ku lepszej doli.

II.

Lwów d. 16. stycznia.

Kończąc uwagi, rozpoczęte wczoraj co do budowy kolei lokalnych w naszym kraju, powtarzam rachunek w pierwszym artykule szczegółowo uzasadniony. Do amortyzacyi i oprocentowania, w ciągu lat 90, kapitału 59.000 zł., przeznaczonego na budowę jednego kilometra, potrzeba, jeżeli kapitału dostarczono po $3^1/_2$%, rocznej kwoty wynoszącej 2163 zł. Wydatki ruchu wynoszą, jak wspomniano, 2.047 zł., a ponieważ ta kwota stanowi 73% przychodów, więc przychód kilometryczny kolei lokalnych wynosi 2.803 zł., skutkiem czego kolej ma 756 zł. zysku na każdym kilometrze swej długości. Zważywszy, że do spłacenia kapitału zakładowego potrzeba rocznie, jak wyżej wykazano, 2163 zł., wynika, że skarb będzie miał niedobór wynoszący na każdy kilometr kolei lokalnej 1407 zł. W całości przeto, gdyby wszystkie koleje wybudowano, tj. jeszcze brakujących 935 kilometrów, dopłacać musiałby skarb rocznie 1,315.000 zł. Gdyby administracya pochłaniała tylko $^3/_4$ przychodu, natenczas wynosiłaby roczna dopłata 935.000 zł. Niżej, pod określonymi warunkami deficyt zejść nie może.

Jeżeli atoli można koleje taniej budować i administrować, a koleje takie obsłużyć zdołają ruch przewozowy kraju naszego, natenczas zachodzi pytanie, ile kilometer takich kolei co najwięcej kosztować może, aby przychody kolei wystarczały nietylko na pokrycie wydatków ruchu, ale także na amortyzacye i oprocentowanie kapitału zakładowego?

Jeżeli administracya kolei nie pochłania więcej jak $^3/_4$ przychodów, a kapitał potrzebny do budowy podjęty na $3^1/_2$% spłacić się ma w ciągu lat 90, natenczas uczy rachunek, że skoro kapitał zakładowy wypadający na kilometr kolei, nie przewyższa dziesięciokrotnej kwoty rocznych wydatków, wystarczą przychody kolei do pokrycia wszelkich rozchodów.

Rząd wydaje, jak już wspomniano, na administracyę kilometra kolei lokalnych w Galicyi rocznie 2.047 zł., jeżeli więc kolej ma się opłacać, natenczas nie może kilometer kolei więcej kosztować jak 20.470 zł. Gdyby więc kraj miał koleje tak drogo administrować jak rząd, natenczas nie mógłby nigdy więcej wydać na budowę kolei, jak 20.470 guldenów na każdy kilometer jej długości.

Gdyby się zaś dało koleje lokalne administrować taniej, natenczas budując koleje, kilometer po 20.470 zł. zostawałaby po pokryciu wszelkich kosztów, tj. administracyi, umorzenia i oprocentowania kapitału zakładowego, nadwyżka, któraby była tem większą, im tańszą jest administracya.

Doświadczenie uczy, że kilometer kolei da się administrować za 750 zł. rocznie. W takim razie jednak, nie mógłby kilometer kolei więcej kosztować jak 7500 zł. Gdyby przychody takiej kolei były te same co pierwej, tj. gdyby wynosiły 2.729 zł. od każdego kilometra, natenczas miałaby nasza kolej 1979 zł. czystego zysku. A ponieważ do umorzenia i oprocentowania kapitału 7.500 zł. wystarcza roczna kwota wynosząca 275 zł., więc nadwyżka wynosiłaby 1.704 zł. na każdym kilometrze, w całości przeto 1,593.240 zł. rocznie.

Kraj miałby więc w takim razie zamiast niedoboru, czysty zysk, wynoszący rocznie przeszło półtora miliona guldenów. Koleje takie, dałyby więc nietylko możność przewozu, ale przynosiłyby krajowi pieniężne zyski.

Sądzę, że w naszym kraju wybudować można kilometr kolei lokalnej po 15.000 zł., że administracya zastosowana do okoliczności i potrzeb, nie wyniesie więcej na kilometer kolei jak 900 zł.; a przychód oceniam na 1.400 zł. Natenczas pozostanie po odtrąceniu kosztów administracyi na każdym kilometrze 500 zł., a ponieważ umorzenie i oprocentowanie kapitału zakładowego wynosiłoby od kilometra kolei, rocznie 367 zł., więc pozostaje nadwyżka, wynosząca na każdym kilometrze 133 zł. Mniemam, że to będą przeciętne warunki, jakie powstaną, jeżeli koleje lokalne będziemy budować, trasować, wyposażać i administrować tak, jak tego wymaga gęstość ruchu tych okolic, przez które kolej prowadzi.

W możności utworzenia kolei odpowiednich do miejscowych warunków przewozu, leży cała doniosłość kolei lokalnych, tej nowoczesnej dźwigni przemysłu, handlu i gospodarstwa rolnego.

Kolei takich rząd nam nie stworzy, nie dla tego, że buduje drogo i ma ciężką administracyę, ale raczej dla tego, że nie jest przedsiębiorcą kolejowym. Jeżeli rząd podejmuje się budowy tej lub owej kolei, to nie czyni tego dla zysku, ale ze względów ogólno-państwowych, które mu nakazują prowadzić kolej tędy a nie tamtędy i budować ją tak a nie inaczej. Rząd musi mieć koleje, na których może przerzucać wielkie masy ze znaczną szybkością. Chcąc to uczynić potrzeba lokomotyw silnych a więc ciężkich. Ciężkie lokomotywy wymagają silnego a więc kosztownego toru, podczas gdy kraj od swych kolei niczego więcej nie wymaga prócz tego, aby mógł za pomocą nich dostać się ze swymi płodami na targi światowe, nie opłacając za przewóz więcej jak towar znosi.

Warunkom tym zadosyć uczynić można jedynie tylko kolejami taniemi tj. budowanemi tanio i administrowanemi odpowiednio do okoliczności, a nie podług pewnego z góry danego szablonu. A ponieważ budować i administrować tanio, odpowiednio do istniejących warunków przewozu, można tylko koleje wązkotorowe odpowiednio wyposażone, wynika więc, że koleje służące do obsługi ruchu lokalnego, muszą być inaczej trasowane, budowane i administrowane niż koleje przeznaczone na cele ogólno państwowe.

Obydwom zadaniom jedna i ta sama kolej nigdy nie odpowie. Dla podniesienia rolnictwa i przemysłu krajowego trzeba budować koleje lokalne, dla celów strategicznych, koleje państwowe. Kompromisu tutaj niema, bo warunki którym zadosyć uczynić ma jedna kolej, wykluczają warunki obowiązujące drugą.

Każda połowiczność musi z natury rzeczy chromać, jak to np. najlepiej widzimy na kolei Brzeżany-Podhajce, która, skoro rząd ją wybuduje, przestanie odpowiadać warunkom ruchu lokalnego, a gdy ją kraj wybuduje, odpowiednio do miejscowych warunków ruchu, przestanie zadosyć czynić wymogom ogólno państwowym.

Dla tego też o powstanie kolei lokalnych troszczyć się winien kraj, o powstanie zaś kolei ogólno państwowych, rząd.

Kraj nie ma obowiązku subwencyonowania rządu, bo ten naszej subwencyi nie potrzebuje, gdyż koleje, które mu są potrzebne, wybudować może bez naszej pomocy. Rząd również nie potrzebuje wspierać pieniężnie kraju, bo ten wybuduje sobie koleje tak, aby zawsze odpowiadały warunkom ruchu tej okolicy, którą przerzynają, które więc zawsze będą się opłacały.

Na kraju cięży tylko obowiązek dbania o rozwój przemysłu i gospodarstwa rolnego, a nie subwencyonowania kolei, które jego celom nie odpowiadają. Kraj niech udziela przedsiębiorcom zaliczek na cele budowy kolei lokalnych, niech zaś unika wszelkich subwencyj na koleje, ukrywające się pod płaszczykiem kolei lokalnych. Bądźmy szczerymi, wypowiadajmy bez ogródek nasze życzenia i żądajmy równej otwartości ze strony rządu; nie grajmy w ciuciubabkę, lecz działajmy na podstawie obopólnego porozumienia się.

Rząd niech wypowie jasno, które linie uważa jako linie ogólno państwowe, i niech je buduje bez pomocy kraju, kraj zaś niech buduje i administruje inne koleje tak, aby przyczynić się mogły do podniesienia rolnictwa i rozwoju przemysłu, nie będąc ciężarem dla niego. Niech buduje i administruje koleje tak, aby wszystkie się opłacały, i niech nie wymaga pomocy od rządu, bo pomoc taka jest mu niepotrzebną, a jak uczy przykład kolei Brzeżany-Podhajce, nawet szkodliwą.

Powiedzmy otwarcie, że anomalią wydają nam się rozdawane przez rząd koncesye na budowę kolei, nie przeznaczonych do służenia celom państwowym, lecz których zadaniem jest być narzędziem ruchu lokalnego. Nie rząd, ale kraj dawać winien koncesye do budowy kolei lokalnych. Państwo powinno przelać swe prawo koncesyonowania kolei lokalnych na kraj, tak, jak przelało swe prawa co do gościńców. Sejm niech rozstrzyga, czy kolej lokalna ma iść tędy lub owędy, a nie rząd, bo zna lepiej swoje potrzeby od niego.

Nie oglądajmy się wiecznie na rząd i nie wyczekujmy od niego ratunku naszej kiepskiej doli. Ciągłe wyczekiwanie jakiejś nieuchwytnej pomocy rozbudza nieuzasadnione nadzieje, działa demoralizująco i paraliżuje pomoc własną, której niestety brak nam tak bardzo. Nie róbmy ze sprawy kolei lokalnych kwestyi politycznej, bo tem się wcale nie przysłużymy rządowi, który nie może mieć do nas zaufania, jeżeli jego cele popieramy własną szkodą. Poparcie takie rząd cenić przestanie, bo im dłużej go popieramy w sposób dotąd praktykowany, tem prędzej zubożejemy, a poparcie nędzarza rządowi na nic się nie przyda.

Nie chowajmy się z naszemi życzeniami pod korzec. Rząd ma więcej szacunku dla narodu, który jawnie wypowiada to, co myśli, aniżeli dla narodu, idącego krytym sztychem, bo wie dobrze, że w chwili rozstrzygającej, naród szczery z pewnością stanie po jego stronie, skoro to przyrzeknie. Droga ku lepszej doli nie prowadzi przez Wiedeń ale przez Lwów — nie pomoc rządu, ale pomoc własna podźwignąć nas może.

Zamiast więc dać milion na 30 kilometrową kolej, która z natury rzeczy mało przyczynić się może do podniesiesienia dobrobytu okolicy, którą przecina, bo nie idzie tam, gdzie jej trzeba, lecz tam, gdzie względy ogólno-państwowe ją prowadzą, lepiej będzie dać milion na koleje prawdziwie lokalne tj. odpowiadające warunkom ruchu tej okolicy, przez którą prowadzą.

Szkoda tego miliona, który wydać zamyślamy na subwencyę 30 kilometrowej kolei Podhajce-Brzeżany, bo za te same pieniądze mógłby mieć kraj kolej dwa razy dłuższą, łączącą również Podhajce z Brzeżanami, a będącą jego własnością, podczas gdy udzielając rządowi subwencyi, będzie kraj mógł za to przyglądać się kolei cudzej, a co gorsza, nieodpowiadającej wymogom gospodarstwa rolnego.

Nie dajmy więc miliona na subwencyę kolei, nie odpowiadającej naszym warunkom, ale dajmy dziesięć razy tyle, na budowę takich kolei, które będąc naszemi, nam tylko służyć będą.

Postępując w ten sposób stworzymy z czasem sieć kolei, która stanie się potężną dźwignią naszego gospodarstwa rolnego i naszego przemysłu, bo stworzymy nietylko naszym warunkom odpowiadający środek komunikacyjny, ale nadto przedsiębiorstwo korzystne.

Gostkowski.

Proces omladinistów w Pradze.

(Pierwszy dzień rozprawy).

Praga d. 16. stycznia.

Cała wczorajsza rozprawa miała przebieg tylko formalistyczny. Do godz. 5. popoł. trwały pertraktacye wstępne co do jawności rozprawy i innych okoliczności. Na każdą mowę prokuratora odpowiadali natychmiast wszyscy 6 obrońców.

Zarówno oskarżeni, jak wypełniająca salę publiczność, zdradzali widoczne wzburzenie i roznamiętnienie, to też co chwila odzywał się dzwonek przewodniczącego, który nawoływał do spokoju i porządku. I tak między innemi zawołał jeden z oskarżonych do przewodniczącego: „My wiemy, że nasze kary zostały już wam podyktowane z Wiednia", za co przewodniczący surowo go upomniał.

W ciasnej sali sądowej panuje tropikalne gorąco. Ponieważ jawność rozprawy została usuniętą dopiero po odczytaniu aktu oskarżenia, które dzisiaj

---

71

Jaskółczym szlakiem

Powieść

przez

Maryę Rodziewiczównę.

(Ciąg dalszy.)

— Co takiego? — podniosła głowę. Jak ja mogę panu co darować. Pan wie, że gdyby mnie pan i zabił, i bił nawet, tobym od pana wszystko złe przyjęła. A ja miałam tylko dobre! Ja nawet teraz dziękuję panu.

— I niech mnie pani o rachunek nie posądza. Nie chciałem, nie myślałem korzystać z pani, nie marzyłem o żadnej nagrodzie, której wart nie jestem. Duszę pani chciałem wykształcić dla Boga, dla kraju, nie dla siebie.

— Po co mi pan to mówi. Ja przecie nie tyle nierozsądna, żebym sobie wyobrażała, że mnie pan pokochać może. Mnie, dziką dziewczynę z Pryskowa! O, żeby mnie pan pokochał!

Wzdrygnęła się cała na tę myśl.

— Żem panią pokochał, odchodzę! — rzekł, wstając. — Bom nie wart pani młodości i życia! Rozumie mnie pani. Można pomyśleć, że za tę naukę, za to zajęcie roić mi się zacznie po głowie nagroda cudna! Nie, ja nie sięgam po żadną nagrodę, niczego od życia nie pragnę, bom śmierci przeznaczony, bom chory bez ratunku. Jeszcze lat parę, a umrę — a przed panią życie.

Dziewczyna wstała także, ponura, zacięta w sobie, dzika.

— To fałsz, pan mnie nie kocha, bo to niemożebne. Co pana może do mnie zniżyć? To fałsz, ażeby mnie pan kochał!

Oczy jego zapytały ją, więc odparła:

— Żeby mnie pan kochał, pozwoliłby mi pan ze sobą razem umrzeć! Ale pan nie umrze, tylko pan tak mówi, żeby mnie się pozbyć! To dobrze, już odejdę. Niech panu będzie wszystko dobre za mnie.

Wyciągnęła do niego ręce i łzy jej się rzuciły do oczu cicho, żadną siłą już niepowstrzymane.

Adaś się zachwiał.

— Nie płacz! — szepnął mimowoli.

— Kiedy nie mogę! — wyjąkała. — To boli jak śmierć!

Chłopak miał szczytne zamiary, ale w tej chwili poświęcenie przeszło jego siły.

Jedna chwila i wszystko zapomniał: i zmorę śmierci, i wyrafinowaną delikatność, i lęk wyzysku tej młodości — wszystko.

Postąpił krok i objął dziewczynę, tuląc do piersi.

— Nie płacz! — powtórzył głucho.

Jadwisia oparła mu głowę na ramieniu i łkała długą chwilę. Przeskok był zbyt gwałtowny. Oboje raz pierwszy kochali i pierwszy to był ich pocałunek w życiu, który zamienili w wielkiem, uroczystem milczeniu.

Adaś zbladł pod wrażeniem; poczuł w sobie wielką siłę i moc życia. Ona, wczoraj dziecko, dojrzała nagle, i już nie dzika i ponura, ale poważna i rozjaśniona dziwnie, uchyliła się i spojrzała mu w oczy; zrozumiała, że teraz już nic ich nie rozdzieli, że go jej teraz nikt nie odbierze.

Usiedli na schodach, trzymając się za ręce.

Nie mówili nic do siebie, aż wreszcie on się odezwał:

— Teraz tak bym żyć chciał. I muszę!

— Ja pana nie dam śmierci! — szepnęła z budzącą się znowu wrodzoną dzikością.

Kostuś wszystkiego wysłuchał i cierpliwie doczekiwał końca. Ale zakochani wcale nie myśleli o rozstaniu, a jego położenie na ganku było bez wyjścia.

W salonie Rita z panną Stefanią prowadziła żywą rozmowę i tamowały mu odwrót przez dom, na ganku narzeczeni zagradzali mu drogę do furty.

— Chyba tu zanocuję, bo ich nie przeczekam — pomyślał z desperacyą.

Wreszcie zdecydował się na krok stanowczy.

Powoli, ostrożnie wysunął się ze swej kryjówki i nie troszcząc się o Adasia i Jadwisię jął schodzić ze stopni.

Udało mu się. Siedzieli spokojni, zapatrzeni w księżyc, zasłuchani w swe szczęście.

Był już w połowie podwórza, gdy na szelest kroków Adaś się obejrzał.

— To ty, Kostusiu? — spytał.

— Ja. Wracam do kwatery.

— Zaczekaj, pójdziemy razem.

Ani się spytał, skąd się ukazał tak nagle. Po chwili dopędził go za furtą i poszli w milczeniu. Na głównej ulicy wpadli w tłum młodzieży, wracającej od cyganek, wrzało tam jak w ulu. Obadwa przyspieszyli kroku, opędzając się od zaczepek i grubych żartów.

Ale na ganku Kostuś się zatrzymał. Siedział tam na ławce piękny Wiktor i palił cygaro.

— Cóż, zabawiłeś się? — spytał go Jamont.

— Gdzie?

— A u pani Wajakowskiej.

— Cóż to? Szpiegujesz mnie? Trzeba było wcześniej.

— Nie szpieguję, ale okno było otwarte... i widziałem!

— Więc po cóż jeszcze w oczy leziesz! Widziałeś, to ci na zdrowie!

Zygmunt stał we drzwiach i zaśmiał się:

— Baby zawsze żółć poruszą. Chodźcie! — dam wam sodowej wody z cytryną.

— Idź do dyabła! — burknął Wiktor.

Usunęli się co rychlej. Zygmunt wciągnął ich do siebie.

— Coś taki blady — rzekł do Adasia — masz, wypij wina.

— Dziękuję ci! — rzekł chłopak serdecznie.

— Ot, nie dziękuj, a pij. Co mi plotła mama, że ty się żenisz z Jagą. Czyś zwaryował!

— Dlaczego?

— Bo to idyotyzm. Pasujecie do siebie jak księżyc do rzeszota. Tyle lat tułacie się nocami po zborze, a teraz sobie ją bierzesz! Pijże... takiś biały... ale widzę, żeś człowiek porządny. Daj łapę, dziękuję ci za dziewczynę!

Adasiowi krew uderzyła do twarzy na tę brutalną pochwałę, ale podał rękę i wypił kieliszek wina.

Wypadł na korytarz jak z pod pręgierza.

Weszli do swej stancyi — obok pan Erazm mieszkał.

— To wy, wagabundy! — wołał do nich — o tej porze porządni ludzie już śpią.

— Czemuż więc pan jeszcze czuwa — odciął Kostuś.

— Ja ledwie załatwiłem żyda pani Zofii. Uf... otom się zmachał!

— Woły się znalazły?

— Tak, ale parobek dotąd w kozie. Oduczę go na przyszłość pilnowania pańskiego dobra.

Adaś przykładnie ukląkł do pacierza, Kostuś rzucił się na posłanie.

Po chwili pan Erazm drzwi przemknął i rzucił na stół zeszyt papieru.

C. d. n

nastąpi, przeto sala była z początku publicznością natłoczona.

Całe popołudnie zajęły mowy obrońców przeciw wykluczeniu jawności. Ostatecznie jednak trybunał uchwalił tajność rozprawy, poczem rozpoczęło się wymienianie mężów zaufania, których ogółem jest 150; między tymi wiele kobiet.

Prokurator cofnął oskarzenie przeciw Mrwie „zamordowanemu przez omladinistów d. 23. grudnia“. (Obżałowani burzliwie wołają: Oho!). Podamy tu jeszcze niektóre szczegóły.

Przewodniczący p. Kramarz zawiadamia, że konsorcyum dziennika *Hlas Naroda* domaga się dopuszczenia zastępcy swego do rozprawy, ponieważ omladiniści wybili w redakcyi *Hlasu Naroda* szyby, wskutek czego konsorcyum rości sobie pretensye w wysokości 5 złotych. Obrońcy i oskarzeni energicznie temu się sprzeciwili, oświadczając, że postępowanie tego pisma jest bardzo dziwne. *Hlasowi Naroda* chodzi jedynie o to, aby sprawozdawca jego był do rozprawy dopuszczony.

Oskarzeni na miejscu w sali rozpraw złożyli kwotę 5 zł. dla *Hlasu Naroda* i wręczyli przewodniczącemu. Mimo tego jednak uchwalił trybunał dopuścić do rozprawy zastępcę *Hlasu Naroda*, poczem przystąpiono do przesłuchania oskarzonych *quo ad generalia*. W czasie odbierania generaliów, jeden z oskarzonych woła: Jestem głodny!

Przewodniczący: Nie mogę panu poradzić, zwróć się pan do prezydenta sądu karnego.

Inny oskarzony woła: Tureckie gospodarstwo!

Przewodniczący energicznie: Proszę się wstrzymać od takich uwag, w przeciwnym razie będę zmuszony chwycić się kar dyscyplinarnych.

Podczas przemówienia obrońcy, dr. Klimenta, który istnienie tajnego związku nazwał wymysłem, bajką, ozwały się w sali oklaski, wobec czego przewodniczący oświadczył, że gdyby raz jeszcze coś podobnego się powtórzyło, każe audytoryum opróżnić. Zwrócony zaś do tego z oskarzonych, który przed południem wołał, że jest głodny, powiedział przewodniczący, że przez cały czas rozprawy otrzyma w budynku sądowym wikt, a w dodatku 5 centów dziennie. Około 6 wieczorem odroczono rozprawę do dziś 9 rano.

Do późnego wieczora przeciągały przez plac Karola silne patrole policyjne. W południe urządzono przed redakcyą *Hlasu Naroda* demonstracyę.

Dalszy tok rozprawy dzisiaj.

Jak wiadomo, obrońcy wnieśli telegrafem do ministra sprawiedliwości zażalenie z powodu szczupłości sali, na rozprawę przeznaczonej. Jak się tedy zdaje, wskutek polecenia ministra, prezes sądu wyższego oglądał w przeddzień rozprawy salę sądu przysięgłych.

(Drugi dzień rozprawy.)

Praga d. 16. stycznia.

Na dzisiejszem posiedzeniu ponowili obrońcy i podsądni protest przeciw ograniczeniu liczby mężów zaufania. Przewodniczący protestu tego nie uwzględnił i oświadczył, że jeżeli jeszcze raz będzie on podniesiony, natenczas poleci podzielić oskarzonych na grupy po dziesięciu i z każdą grupą będzie prowadził proces osobno, a tym sposobem obwinieni, znajdujący się w więzieniu śledczem, będą się w niem znajdowali przez ciąg co najmniej dwóch lat.

Ponieważ sala jest tak szczupłą, że wszystkich 150 mężów zaufania pomieści nie może, przeto przewodniczący oświadczył, że będzie codzień wpuszczać tylko po 50 mężów zaufania, a ich rzeczą będzie porozumieć się ze sobą, w jakiej kolei będą do procesu dopuszczeni.

Poczem o godz. 10½ rozpoczęto czytać akt oskarzenia.

W sali sądowej była dziś obecną dawniejsza kochanka Mrvy.

Wystawa.

Pawilon dla hygieny, farmacyi i balneologii.

Sekcya sanitarno-farmaceutyczna Wystawy krajowej, idąc za przykładem wszystkich innych działów, które dokładają najgorętszych starań, iżby z możliwą dokładnością zestawić wyniki pracy kraju na każdem polu, postanowiła wznieść osobny pawilon.

W pawilonie tym umieszczony będzie dział ściśle sanitarny, tj. urządzenia i statystyka sanitarna, obok wytworów zdrojowisk naszych i wyrobów farmaceutycznych.

Pawilon ten stanie przy jednej z głównych ulic Wystawy. Zajmie on przestrzeń sześciuset metrów kwadratowych. Tak co do pomysłu, jak i wykończenia ozdobny i okazały, podzielony zostanie na trzy rozległe trakty. Trakt środkowy poświęcony będzie sprawom sanitarnym, boczne zaś obejmą wytwory zdrojowisk naszych i wyroby farmaceutyczne.

Oprócz dyrekcyi samejże Wystawy, która udzieliła sekcyi znacznego zasiłku na budowę pawilonu, zgłosiły się wszystkie niemal ciała w zakres zawodu lekarskiego i farmaceutycznego wchodzące z odpowiednią subwencyą, tak, iż w myśl hasła „jednością silni“, mamy i tutaj dowód, że kraj nasz pod każdym względem, tak umysłowym jak i materyalnym postępowi czasu dotrzymuje kroku.

Imiona organizatorów przedsięwzięcia tego poręczają, iż uwieńczy je zupełny sukces; są zaś nimi dr. Józef Merunowicz, Jakób Piepes, Tytus Łazowski i dr. Jan Rucker.

W dniu wczorajszym pod przewodnictwem Andrzeja hr. Potockiego, prezesa komisyi wystawowej Towarz. rolniczego krak., odbył się w Krakowie zjazd delegatów wystawy z Galicyi zachodniej. Na posiedzenie to podążył ze Lwowa dyrektor wystawy dr. Zdzisław Marchwicki.

Dyrekcya wystawy wystosowała do przedsiębiorców budowli na placu wystawowym następujące pismo: „Dyrekcya wystawy uprasza niniejszem sz. pana o sprowadzenie zawczasu materyałów budowlanych, potrzebnych bądź to do robót dyrekcyjnych bądź do pawilonów prywatnych i złożenie tych materyałów w pobliżu miejsca przeznaczonego na budowę. Z dniem 1 marca r. b. z powodu rozpoczęcia robót ogrodniczych oraz porządkowania placu, przejazd wozów z materyałami, jak niemniej dorożek i powozów prywatnych po placu będzie stanowczo wzbroniony a kursowanie furmankom dozwolone zostanie tylko wzdłuż środkowej szutrowanej drogi.“

Wewnątrz gmachu przemysłu rozpoczęto roboty około wzniesienia galeryi obiegającej salę centralną gmachu. Roztaczać się z niej będzie zajmujący nader widok na „serce wystawy“.

W najbliższych dniach inżynierya Wystawy przystąpi do ustawienia masztów na wzgórzu stryjskiem oraz w parku Kilińskiego. Maszty te służyć będą dla zawieszenia flag, chorągwi oraz lamp elektrycznych. Staną one w oddaleniu 40 metrów. Przy tej sposobności wyliczono, iż na przyozdobienie masztów tych chorągwiami sama tylko dyrekcya spotrzebuje materyi 6.500 metrów czyli blisko... milę!

Sala koncertowa będzie niewątpliwie strojnym budynkiem. Obecnie sufit jej osuszany jest węglem drzewnym poczem rozpoczęte zostaną roboty malarskie wprowadzające szlachetniejszą architekturę. Budowniczemu p. Janowi Dolińskiemu, który wśród trudnych bardzo warunków boryka się z budową sali należą się słowa uznania.

Plac wystawy i wnętrza budynków wystawowych zwiedzał w dniu onegdajszym dyrektor muzeum przemysłowo-technologicznego w Wiedniu, radca dworu Adolf Exner. Gość ten, który zorganizować ma na Wystawie wysoce pouczający i ważny dział małych motorów i maszyn pomocniczych, wyrażał się o rozmiarze i postępie prac wystawowych nader pochlebnie i sympatycznie.

KRONIKA.

Lwów dnia 16. stycznia.

Zapiski osobiste. Na wczorajszej recepcyi w Wiedniu u nuncyusza ks. Agliardi był także minister Madeyski.

Promocya. P. Józef Kleinberg rodem z Krakowa otrzymał na tamtejszej wszechnicy stopień doktora praw.

Wybór uzupełniający jednego członka Rady powiatowej w Gorlicach, z grupy najwyżej opodatkowanych, z kategoryi handlu i przemysłu, rozpisany został na dzień 16. lutego br.

Zaręczyny. W tych dniach odbędą się w Krakowie zaręczyny hrabianki Heleny Mycielskiej, córki śp. Feliksa i śp. Romanii z Rutkowskich, z p. Wacławem Zaleskim, komisarzem powiatowym, przydzielonym do służby w ministerstwie spraw wewnętrznych, synem p. Filipa Zaleskiego.

Bal dziennikarski. Już z góry można łatwo przewidzieć, że bal ten będzie najświetniejszą zabawą w całym tegorocznym karnawale. Wczoraj rozesłał komitet poważną liczbę zaproszeń i dziś już jest wiadomem, że sale kasyna miejskiego 1. lutego zapełnią jak najwykwintniej dobrani goście a reprezentujący wszystkie najpoważniejsze sfery naszego społeczeństwa. Będzie to bal olbrzymi. Słowo to kładziemy nie dla reklamy — bo ona dla balu dziennikarskiego nie potrzebna, lecz jeżeli je piszemy, to dla zaznaczenia tylko pewnika, a zarazem dla rozwiania pewnych obaw... pań tańczących. One to bowiem nazwały go olbrzymim i jakkolwiek każda szanująca się Lwowianka wybiera się na tę zabawę zwolenników prasy, przecież są niektóre trwożliwsze, obawiające się na temat: czy wobec tylu par tańczących — będziemy się dobrze bawiły?! Otóż obawy wszelkie są płonne. Wszystko przez komisyę ruchu i aranżerów tak urządzone, że ten olbrzymi bal zmieni się na sali prawie w piknik, słowem w serdeczną zabawę. Pamiętajcie panie, że będą na sali z koła dziennikarzy nietylko nieco cięższy referenci polityczni, ekonomiczni i finansowi, ale także ruchliwi kronikarze i... fejletoniści. Ci więc nigdy nie zezwolą na to, by którakolwiek z pań miała sprzedawać „pietruszkę.“ To wykluczone! Gdy więc ta jedyna obawa usunięta — mamy zapewniony najżywszy udział naszych pięknych pań. O szeregi płci brzydkiej mogą być panie spokojne. Ta stawi się w komplecie.

Karnawał tegoroczny. Na liczne zapytania komitet pikniku starokawalerskiego uprasza nas o podanie do wiadomości, że nader szczupła ilość niesprzedanych jeszcze biletów jest do nabycia jedynie tylko w sekretaryacie kasyna miejskiego za okazaniem pisemnego polecenia jednego z członków komitetu. W środę 17. bm. lista stanowczo będzie zamkniętą.

Reprezentacya lwowska zjednoczonego Towarzystwa sztuk pięknych udzieliła p. Konstantemu Dzbańskiemu, artyście malarzowi, współzałożycielowi i długoletniemu sekretarzowi byłego lwowskiego Towarzystwa sztuk pięknych (obecnie zjednoczonego) zapomogę w kwocie 50 zł. Dar ten jest zarazem oznaką, że zasługi p. Dzbańskiego dziś człowieka wiekowego, nie poszły w zapomnienie. Jest wielu, którzy pamiętają, jak p. Dzbański przed 25 laty skwapliwie zajmował się wraz z kolegami założeniem Towarzystwa sztuk pięknych we Lwowie, a niejeden obraz tego artysty widzieliśmy na wystawach.

Pogrzeb ś. p. Wincentego Longchampsa de Berier, rotmistrza 7 pułku ułanów, syna śp. Wincentego notaryusza i Wiktoryi z Polów, odbył się dziś o godzinie 3 po południu. Śp. Wincenty Longchamps urodził się w Tarnowie w przededniu strasznych wypadków lutowych, które ciężko dotknęły jego rodzinę i niemal od kolebki rósł w twardej szkole ofiar i poświęceń, jakich wymagała wówczas służba Ojczyznie.

Dzieckiem nosiła go matka do więzienia gdzie patrzył na jej łzy i cierpienia ojca, a pierwszą rzec można zabawką były mu jego kajdany! Później gdy zajaśniały dnie pogodniejsze wsłuchiwał się w opowiadania zasłużonych i znakomitych ludzi w kraju, którzy gromadzili się w domu rodziców, a pieśni wuja jego Pola kołysały młodość jego. Wśród takich wrażeń, pośród takiego otoczenia, z żywą wyobraźnią a sercem gorącem rosło chłopię młode i rwało się do czynu. Nie dziw więc, że mając zaledwie rok 15, na wieść o walkach Garibaldego w Sycylii uciekł z domu rodzicielskiego i ze w szkół w Przemyślu wraz z młodszym bratem i piechotą wybrał się do Garibaldego. Przytrzymany przez przyjaciela rodziców swoich w Krakowie, został tam oddany do szkół, zkąd na pierwszą wieść o powstaniu 1863 r. poszedł w szeregi narodowe, by walczyć w obronie niepodległości kraju. Służył on w oddziałach Jounga, Jeziorańskiego i Wysockiego, w bitwie pod Kobylanką brał chlubny udział, pod Radziwiłowem, w ataku na miasto ubito pod nim konia. Z końcem powstania ufny w żywotność sprawy udał się pod komendę atamana Wyleżyńskiego do księstw naddunajskich w nadziei, że go ztamtąd znowu Ojczyzna do służby powoła. Koledzy jego z tamtych czasów pamiętają dobrze 18 letniego młodzieniaszka, który humorem, wytrwałością jaką zarabiał na tak ciężki chleb tułaczy, by go następnie dzielić z towarzyszami, dodawał otuchy starszym, wiary w lepszą przyszłość i dopiero po zupełnym upadku powstania wrócił do kraju. Tu duch rycerski jaki go ożywiał od dzieciństwa zawiódł go w szeregi wojska austryackiego, gdzie obowiązki przyjęte spełniał ku ogólnemu zadowoleniu, skarbiąc sobie uznanie przełożonych, miłość kolegów i podwładnych dobijając się zasługą coraz wyższych stopni. Śmierć zaskoczyła go właśnie w przededniu kiedy miał zostać oficerem sztabowym. Śp. Wincenty brał udział w kampanii włoskiej i w Hercogowinie. Przebywając zawsze zdala od kraju zapragnął wrócić do niego, wziął więc dłuższy urlop i przyjechał leczyć się do Lwowa. Tu na łonie matki, w domu ukochanego brata zakończył życie po chrześcijańsku, budząc szczere współczucie w szerokich kołach znajomych, przyjaciół, rodziny i sędziwej matki. Spokój jego duszy.

Wydalił się przed kilku dniami z domu ojczyma p. Bogusława Brettmajera 8-letni chłopak Józef Czyczułowicz i dotąd nie wrócił. Jest wzrostu niskiego, szatyn, twarzy okrągłej, oczu piwnych, ubrany w migdałowy menżyków, buty i czarną okrągłą czapkę.

Ogień dachowy wybuchł wczoraj po god. 6 wieczorem w realności pod l. 13 ul. Garncarska. Straż pożarna przybyła natychmiast i ogień zlokalizowała. Szkoda jest bardzo mała.

Aptekarze otrzymali bezpłatne dla siebie pismo. W Złoczowie pod redakcyą p. Maryana Zahradnika, mag. farmacyi, rozpoczął wychodzić *Kuryer aptekarski*, poświęcony przeważnie ogłoszeniom, który też aptekarzom w Galicyi i na Bukowinie będzie rozsyłany bezpłatnie.

Ogół dochodów m. Krakowa preliminuje przedłożony radzie miejskiej budżet na r. 1894 na 929.181 zł., a mianowicie dochody z majątku i przedsiębiorstw gminy na 394.652 zł. dochody zasiłkowe na 520.329 zł., a dochody nadzwyczajne na 14.200 zł.

Umarł w Krakowie znany dobrze wszystkim mieszkańcom podwawelskiego grodu i wszystkim, którzy choćby tylko na krótko zaglądali do prastarej stolicy — Antoni Hawełka, właściciel składu win i obywatel m. Krakowa. Zapisał około 12000 zł. na cele publiczne.

Konkurs na kilka posad urzędników technicznych o rocznej płacy 600 zł. i 240 zł. dodatku na mieszkanie rozpisała krakowska dyrekcya ruchu kolei państwowych.

W Jarosławiu zawiązuje się podobno za staraniem tamtejszego adwokata p. Blumenfelda filia żydowskiego Syonu. Przy tej sposobności wyraża *Głos Jarosławski* obawę, aby założenie tej filii nie dało powodu do zawiązania jakiegoś antysemickiego związku.

Ze spraw pedagogicznych. Korespondent nasz z Jarosławia pisze: Wszystkie nasze szkoły miały teraz gości. W grudniu zwiedzali szkoły ludowe tutejsze, męską 6 klasową i żeńską 8 klasową p. inspektor krajowy Bolesław Baranowski i inspektor okręgowy p. Julian Nowakowski; obecnie zaś wizytuje tutejsze gimnazyum inspektor krajowy p. Ludomił German, a szkołę przemysłową p. Jan Nep. Franke. Wszystkie te wizytacye cieszą miejscową ludność i rodziców, posyłających dzieci swe do szkół, bo zapewniają wszystkim naszym szkołom skuteczniejszy rozwój. Czy i o ile cieszą one też i naszych światłodawców różnych kategoryj?... to urzędowa tajemnica, która pozostaje w protokołach konferencyjnych i notatkach wizytatorów, a choć o tem wszystkiem głuche chodzą po mieście wieści, jednak powtarzać ich nie widzimy potrzeby. Panom inspektorom szkół ludowych przypominamy szczególniej piekącą sprawę kreowania w mieście naszem drugiej szkoły męskiej i przeistoczenia żeńskiej na wydziałową, która choć używa planu nauk dla szkół wydziałowych, jednak faktycznie jeszcze jako taka zorganizowaną nie jest. Z wielkiem uznaniem podnieść wypada krzątanie się wydziału Towarzystwa Pedagogicznego około rozwoju tego wielce zasłużonego towarzystwa. Słyszymy, że wiele bardzo osób z poza sfer nauczycielskich przystąpiło ostatnimi czasy do tego towarzystwa a dla zachęty innych postanowił Wydział urządzić po 6 odczytów w siedzibie każdego kółka pedagogicznego tj. w Jarosławiu, Pruchniku, Radymnie i Sieniawie. Szlachetnym tym usiłowaniom szczęść Boże! Gdzie są światła są i cienie. Są one i tu, bo od jednego z członków tego towarzystwa słyszeliśmy, że pomiędzy nauczycielstwem jest jeszcze wielu nie należących do towarzystwa, które od 25 lat walczy o polepszenie doli nauczycielskiej i o rozwój szkolnictwa.

Niewszystkie teatry, jak się okazuje, cieszą się niewytłomaczonym wstrętem naszej publiczności. Sądzićby niemal można, że tylko polskie, a nawet ruska trupa skazane są w Galicyi na prowadzenie nędznego żywota — bo oto w przeciągu paru miesięcy już druga trupa teatralna niemiecka zjeżdża do Galicyi, nie po to pewnie, aby za powrotem do domu sławić piękność naszych pól i lasów. Jedna z tych trup bawiła z końcem lata we wschodniej Galicyi i widać doniosła do swego faterlandu, że dobrze jej się dzieje, bo obecnie druga, pod dyrekcyą aż dwóch panów Haberlanda i Kleina, rozpoczyna szereg przedstawień na zachodzie galicyjskim, w Jarosławiu. Ciekawemby było zbadanie przyczyn tej niechęci do rzeczy swoich, a miłości do obcych, nie należałoby o nich tylko zawiadamiać naszej p. t. publiczności — gotowaby sie obrazić. Wszak podobno prawda w oczy kole.

Na lubaczowskiej stacyi kolejowej popełniono na szkodę jednego z podróżnych znaczną kradzież. Wyśledzony i uwięziony już przez tamtejszą żandarmeryę złoczyńca ukradł mianowicie 700 zł. w gotówce.

Mundury w szkołach średnich. Na zupełne umundurowanie składają się: 1) bluza z granatowego sukna ze stojącym kołnierzem i dwiema kieszonkami na piersiach. Na kołnierzu znajdują się odznaki klasy, do której uczeń należy, a mianowicie w klasach niższych srebrne, w wyższych złote paski długości 3 ctm. szerokości pół ctm. w ilości odpowiadającej wysokości klasy (klasa III = 3 srebrne, klasa VIII = 4 złote paski); 2) pantalony z szarego sukna z lampasem; *ad)* 1 i 2. W lecie pozwolonem jest noszenie bluzy i pantalonów z szarego płótna żaglowego. Bluza ma wówczas granatowe wyłogi u kołnierza ze zwykłemi odznakami klasowemi). 2) płaszcz długi z ciemno szarego sukna z granatowemi wyłogami, z czarnemi rogowemi guzikami w dwóch rzędach; 4) okrągła, granatowa czapka z prostym daszkiem *(képi)* z rzemyczkiem na daszku i odznaką odnośnego zakładu naukowego. (Przy gimnazyach litera G otoczona ozdóbką z liści itp., w szkołach realnych litera R — ewentualnie wraz z numerem zakładu, naprzykład gimnazyum trzecie: G. 3).

Wedle zasięgniętych przez krajową Radę szkolną informacyj, koszta munduru będą następujące: 1) bluza z dobrego krajowego sukna mniejsza 6 złr., większa do 10 zł.; 2) pantalony z takiegoż sukna 5, względnie 7 zł.; 3) płaszcz 12, względnie 16 zł.; 4) czapka 1 zł.; 5) ubranie letnie 4, względnie 6 zł. Koszta więc munduru dla młodszych uczniów wynoszą 24, dla starszych 34 zł., wraz z ubraniem letniem 28, względnie 40 zł.

Rozporządzenie, dotyczące mundurków, wchodzi w życie z początkiem roku szkolnego 1894/95. Wszakże dwa pierwsze lata ustanowione są jako okres przejściowy, tak, że dopiero z początkiem roku szkolnego 1896/97 noszenie mundurkow staje się bezwzględnie obowiązującem dla wszystkich uczniów szkół średnich w Galicyi.

OFIARY.

Zamiast wieńca na trumnę śp. syna Wincentego Longchamps, rotmistrza ułanów, składam za pośrednictwem administracyi *Gaz. Nar.* złr. 25 dla weteranów z roku 1831. Matka.

Dla Fiszera ul. Kalecza l. 18 w suterenach, przysłała WPani E. Payger złr. 2.

„Na głodne dzieci“ złożyły dziś w administracyi naszego pisma panny H. i J. Gniewoszówny kwotę złr. 5.

Odsyłamy za pokwitowaniem.

III. Wykaz ofiar na „głodne dzieci“: Z dwu poprzednich list 351 złr. 83 ct. Przez *Gazetę Narodową*: pp. Kasprzycki 1 złr.. J. H. 50 ct. N. N. 17 złr. E. S. 3 złr. N. N. 12 złr. N. N. 3 złr. N. N. 3 złr. Julian Gołębski 2 złr. Chorośnicka 1 złr. Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń krak. 50 złr. Kasyno narodowe 25 złr. Z listy p. Longchamps 32 złr. 76 ct. Ks. dr. Jurkowski 15 złr. p. Wichert 50 ct. Zamiast wieńca na trumnę Dudusi P. A ze B 5 zł. Ks. Młynarski 2 złr. Dr. Opolski 5 złr. B. M. 50 ct. Tekla Bieńczewska 15 złr. Seminaryum nauczycielskie żeńskie 8 zł. *Kuryer Lwowski* 4 złr. 90 ct. p. Michalska książeczkę Banku kraj. na 55 złr. 88 ct. Razem 613 złr. 3 ct.

Głosy publiczności.

(Rubryka płatna po 50 ct. za wiersz drobnym drukiem)

Karol Kamieński
(em. radca wyższego sądu we Lwowie)
otworzył **kancelaryę adwokacką**
we Lwowie
przy ulicy Akademickiej l. 17, II. piętro.

Sztuki piękne.

Repertoar teatralny. W teatrze hr. Skarbka dziś we wtorek występ p. Elwiry Colonnese prymadonny opery barcelońskiej. Daną będzie „Traviata“ opera w 4 aktach J. Verdi'ego. Jutro we środę wystąpi po raz pierwszy p. Łucyan Kwieciński, w 3 aktowej komedyi Adolfa Abrahamowicza i Ryszarda Ruszkowskiego pt. „Mąż z Grzeczności“. We czwartek po raz siedemnasty „Flirt“ Michała Bałuckiego. Dwie główne kobiece role w słynnym dramacie „Sztandar“ którego premierę naznaczono na sobotę, powierzono pani Nowakowskiej i pni Siennickiej.

Sejmowe.

Lwów d. 16. stycznia.

[Koło sejmowe.]

Na wczorajszem wieczornem posiedzeniu sejmowego Koła polskiego, które się odbyło pod przewodnictwem p. Gorayskiego, załatwiono dwie nader ważne sprawy, a mianowicie wybrano podkomitet dla sprawy zmiany regulaminu centralnego komitetu przedwyborczego i dokonano wyboru prezesa sejmowego Koła w miejsce p. Jaworskiego, który został mianowany ministrem. Prezesem Koła wybrano 53 głosami na 55, tj. niemal jednomyślnie, ks. Adama Sapiehę. W sprawie zmiany regulaminu centraln. komitetu przedwyborczego przedstawił tenże komitet Koła opracowany przez dr. Skałkowskiego cały projekt. Celem tych zmian jest zwiększenie wpływu komitetu na wybory, głównie w tym kierunku, ażeby komitet zatwierdzał przy wyborach do sejmu kandydatury we wszystkich kuryach wyborczych, dotychczas bowiem komitet miał prawo zatwierdzania kandydatur tylko w kuryi włościańskiej. Przy wyborach zaś do Rady państwa, ażeby zapewnić jak najkorzystniejszy skład dla ogólnych interesów kraju, miałby komitet centralny na przyszłość, naturalnie z możliwem uwzględnieniem opinij komitetów miejscowych, kandydatów mianować.

Proponowane są także pewne zmiany w sposobie tworzenia komitetu centralnego i komitetów miejscowych. Wnioski te przekazało Koło komisyi, złożonej z 15 członków, do której Koło wybrało 9, a centralny komitet lwowski i krakowski zamianowały po 3 członków. Wybrani zostali z Koła pp.: Czartoryski, Bobrzyński, Romanowicz, Rayski, Fruchtman, Gorayski, Rey, Gustaw Romer i Mikołaj Torosiewicz, komitet wyborczy lwowski mianował pp. ks. Adama Sapiehę, Skałkowskiego i Kozłowskiego, krakowski zaś pp. Chrzanowskiego, Męcińskiego i Struszkiewicza. Komisya ta w ciągu dni kilku przedstawiony projekt zmiany regulaminu rozpatrzy, poczem na posiedzeniu Koła sejmowego zda sprawę — i miejmy nadzieję dotychczasowy regulami, który był tylko kulą u nóg komitetu i czynności jego tamował, ulegnie pożądanym zmianom.

[Wniosek o zrównoważenie prestacyj szkolnych.]

Wniosek St. hr. Badeniego i 44 posłów opiewa: Wysoki Sejm uchwalić raczy następujący projekt do ustawy.

§ 1.

Artykuły 14, 18, 19 i 24 ustawy z d. 2 maja 1873 Dz. u. kr. nr. 250 o zakładaniu i utrzymywaniu publicznych szkół ludowych w dotychczasowem brzmieniu zostają uchylone i mają brzmieć jak następuje:

Art. 14. Obowiązek zakładania i utrzymywania publicznych szkół ludowych pospolitych cięży w pierwszym rzędzie na gminach i obszarach dworskich do okręgu jednej szkoły wcielonych.

W razie jeżeli zasoby miejscowe nie wystarczają, przychodzi im w pomoc fundusz szkolny okręgowy, a względnie krajowy.

Każda gmina i obszar dworski utworzyć mają własny fundusz szkolny miejscowy.

Każdy okręg szkolny będzie miał swój osobny fundusz okręgowy, a prócz tego ma być utworzony fundusz szkolny krajowy.

Co do kosztów zakładania i utrzymywania szkół wydziałowych, obowiązują postanowienia art. 5.

Art. 18. Jeżeli dochody miejscowego funduszu szkolnego, wymienione w art. 15 a, b, c, nie wystarczają na opłacenie nauczycieli szkół ludowych pospolitych i tych wydziałowych, które istniały już przed wejściem w wykonanie ustawy z d. 2 lutego 1885 Dz. u. kr. nr. 29 obowiązane są gminy i obszary dworskie do wnoszenia na ten cel do miejscowego funduszu szkolnego dodatków pieniężnych aż do 6 prc. całej należytości wszystkich podatków stałych w gminie lub na obszarze dworskim opłacanych o ileby to co na mocy dawniejszych zobowiązań bądź to w naturze, bądź to w gotowych pieniądzach, gmina lub obszar dworski na utrzymanie nauczyciela już uiszczają, nie dorównywało oznaczonym powyżej procentom.

Art. 19. Zasiłku z funduszów szkolnych okręgowych a względnie krajowych na pokrycie niedoboru w dochodach przeznaczonych na utrzymanie nauczycieli Art. 18) ma prawo Rada szkolna miejscowa żądać dopiero wtenczas, gdy wyaże, że to co gmina i obszar dworski na ten cel, bądź to na podstawie dawniejszych zobowiązań w naturze lub pieniądzach, bądźto na podstawie Art. 18 niniejszej ustawy opłacają, wynosi przynajmniej 6 prc. całej należytości wszystkich podatków stałych.

Co do miast i miasteczek, które posiadają własny majątek zakładowy orzeka Rada szkolna okręgowa, a względnie Rada szkolna krajowa po wysłuchaniu zdania Wydziału powiatowego a względnie Wydziału krajowego czy i jaki zasiłek ma im być przyznany z funduszu szkolnego okręgowego lub z funduszu szkolnego krajowego:

Art. 24. Wszystkie wydatki na wystawienie lub najem, na utrzymanie, wewnętrzne urządzenie, opał, oświetlenie budynków szkolnych, szkół wymienionych w art. 18, jakoteż na wystawienie i utrzymanie albo najem pomieszkań dla nauczycieli o ile nauczycielom służy do tego prawo, wreszcie na zakupno lub dostarczenie gruntu pod budynki, pola na szkółkę osadową lub pasiekę ponoszą gminy i obszary dworskie w stosunku w art. 18 za zasadę przyjętym, o ile te wydatki nie są pokryte na podstawie prawomocnych zobowiązań trzecich osób, korporacyj, zapisów lub funduszów.

W razach wyjątkowych udzielone będą Radom szkolnym miejscowym na budowę szkół zasiłki lub pożyczki z krajowego funduszu szkolnego.

Dochodów miejscowego funduszu szkolnego (art. 15 a, b, c) można użyć na potrzeby szkolne w art. 24 wymienione tylko pod warunkami w art. 22 wyrażonemi.

§. 2.

Niniejsza ustawa wchodzi w życie z dniem 1. stycznia 1895 r.

(Zmiana ustawy drogowej).

Wniosek pp. Paszkowskiego i St. Jędrzejowicza opiewa: Zważywszy, że niektóre przepisy obowiązującej ustawy drogowej są bądź niesłuszne, bądź niejasne, bądź niewystarczające dla skutecznego rozwoju dróg gminnych;

zważywszy, że w szczególności rozkład prestacyi drogowych nie uwzględnia najuboższych warstw ludności, t. zw. chałupników, którzy od numerów domów do takiej samej obowiązani są prestacyi, jak właściciele gruntów;

zważywszy, że przepisy dotyczące prestacyj obszarów dworskich w materyale drzewnym nierównomiernie obciążają obszary dworskie, dają powód do niejednostajnej interpretacyi, a nadto są niewystarczające na zaspokojenie potrzeb administracyi dróg gminnych;

zważywszy, że również przepis o datkach na drogi z powodu nadzwyczajnego zużycia daje możność uchylania się od tych datków licznym przedsiębiorstwom, które do utrzymania dróg wcale się nie przyczyniają;

zważywszy, że zarządy drogowe w dotychczasowym składzie nie odpowiadają należycie swemu zadaniu;

zważywszy, że zmiana powyższych przepisów jest naglącą; — wnosimy:

Wysoki Sejm raczy uchwalić: Postanowienia §§. 12, 13, 16, 19 ustęp drugi, 26 alinea 5 i ustęp ostatni §. 27 alinea 3, wreszcie §. 28 ustęp trzeci ustawy drogowej z d. 7. lipca 1885 r. przestają obowiązywać w dotychczasowem brzmieniu i opiewać mają, jak następuje:

§. 12. Przestacye na rzecz dróg gminnych wymierza się w sposób następujący:

Od każdego numeru domu położonego w gminie wiejskiej lub na obszarze dworskim i od każdej rodziny, a względnie partyi, prowadzącej samoistne gospodarstwo domowe, a zamieszkałej w gminie miejskiej, odrabiać należy rocznie cztery dni piesze. Wydziały powiatowe mogą pojedyńczym kontrybuentom zniżać lub zupełnie odpisywać pomienione prestacye w wypadkach godnych uwzględnienia, podług prawideł uchwalonych przez Radę powiatową, a zatwierdzonych przez Wydział krajowy.

Kto opłaca podatek bezpośredni, przypisany w gminie lub na obszarze dworskim, uiszcza rocznie, oprócz prestacyi powyżej oznaczonej, 3% dodatku do podatków bezpośrednich.

Obszar dworski winien nadto uiszczać corocznie z końcem pierwszego kwartału z góry na powiatowy fundusz objektów sztucznych, istniejących na drogach gminnych opłatę w wysokości 5 proc. płaconych przez siebie podatków bezpośrednich.

Wolno jednak obszarowi dworskiemu zamiast zapłacenia powyższych 5 prc. w gotowiźnie wydać potrzebny i przydatny na budowę lub utrzymanie objektów sztucznych w obrębie gminy, stanowiącej z nim jednę miejscowość, materyał drzewny lub kamienny.

Jeżeli wartość tego materyału przewyższy 5 prc. rocznych podatków, będzie nadwyżka bonifikowaną, jeżeli zaś tej miary nie osiągnie, brakującą kwotę dopłaci obszar dworski w gotówce.

Koszta dowozu materyału mają być pokryte środkami wskazanemi w §. 11. lit. a) i e).

Zarządowi drogowemu wolno będzie, w razie uznanej przez niego potrzeby, zmienić robotę pieszą na ciągłą, w stosunku trzech dni pieszych do jednego dnia parokonnego, a dwóch dni pieszych do jednego parobydlanego zaprzęgu.

Zamiany takiej żądać można tylko od kontrybuenta, posiadającego potrzebny inwentarz roboczy i uiszczającego prestacyę w naturze.

Gdyby ilość prestacyj w pewnej miejscowości przewyższała potrzebę, natenczas może Rada pewiatowa za przyzwoleniem Wydziału krajow. zniżyć na rok jeden wymiar prestacyj.

§. 13. ustęp III. Z opłat uiszczanych przez obszary dworskie w myśl ustępu 4. § 12. utworzonym będzie powiatowy fundusz objektów sztucznych w powiecie dla dróg gminnych, który to fundusz tylko na budowę i utrzymanie tychże objektów używanym być może.

Jeżeli fundusz ten wzrośnie do takiej kwoty, że swym kapitałem zabezpiecza pokrycie tychże potrzeb w powiecie w ten sposób, iż na podstawie dziesięcioletniego przecięcia wydatków potrzebom bieżącym odpowiada — natenczas może Rada powiatowa za przyzwoleniem Wydziału krajowego zniżyć opłaty, względnie pretensye w materyale wszystkich obszarów dworskich w powiecie, lub takowe w całości uchylić na tak długo, jak długo fundusz powyższy poniżej dziesięcioletniego rocznego wydatku nie spadnie.

§. 16. Każdy do prestacyi obowiązany (§. 12), może się od niej wykupić spłatą jej wartości, na podstawie ceny ustanowionej przez Radę powiatową (§. 26 ust. 5), a to w przeciągu sześciu tygodni od dnia ogłoszenia ceny wykupna.

Obszary dworskie, które chcą zamiast zapłaty 5% podatku w gotówce wydać materyał w naturze (§. 12 ustęp 5), obowiązane są donieść o tem w działowi powiatowemu w tym samym terminie. W przeciwnym razie może wydział powiatowy zamiany opłaty na prestacyę w materyale nie przyjąć.

§. 19. ustęp II. Kto nieomyconą drogę powiatową lub gminną, albo znajdujące się na niej mosty przewożeniem ciężarów, własnymi lub najętymi zaprzęgami, w niezwykły sposób zużywa, obowiązany jest przyczyniać się do kosztów utrzymania, względnie naprawy tejże drogi lub mostu osobnym, odpowiednim do zużycia datkiem. Postanowienie to nie ma zastosowania do użycia drogi na co-

le wyłącznie rolnicze, jak: przewóz własnych produktów rolnych użyźnianie gruntów i melioracye.

§. 26. Rada powiatowa stanowi:... 5) o corocznej cenie wykupna prestacyi, oraz o cenie materyału drzewnego i kamiennego, mającego się wydać przez obszary dworskie zamiast opłaty w gotowiźnie (§ 12 ustęp 5) dla całego powiatu lub jego części, a to uchwałą przynajmniej na trzy miesiące przed rozpoczęciem każdego roku administracyjnego powziąć się mającą; wreszcie 6) o pokryciu z funduszu powiatowego nadwyżki kosztów budowy i utrzymania objektów sztucznych, niepokrytej z powiatowego funduszu tychże objektów.

§. 27. Wydział powiatowy:... 3) zarządza powiatowym funduszem dróg gminnych i objektów sztucznych, przedkłada corocznie Radzie powiatowej preliminarz potrzeb, które z tych funduszów mają być pokryte i wyznacza zasiłki w myśl §. 13.

§. 28 ustęp III. Zarząd dóbr gminnych wykonywać będzie naczelnik gminy razem z przełożonym obszaru dworskiego pod bezpośredniem kierownictwem delegata Wydziału pow.

(Kasy oszczędności.)

Wniosek p. Mikołaja Krzysztofowicza opiewa:

Zważywszy, że kasy oszczędności, pobudzając ducha oszczędności i udzielając taniego kredytu, są dzielną dźwignią podniesienia się ekonomicznego kraju, mianowicie warstwy ludności zarobkującej;

zważywszy, że ustanowiony reskryptem ministerstwa spraw wewnętrznych z dnia 19. maja 1893 r. l. 1139 statut wzorowy dla kas oszczędności sprzeciwia się wymogom ustawy gminnej i ustawy o reprezentacyi powiatowej, uchylając wszelką ingerencyę władz autonomicznych na zakłady powstałe za poręką i z funduszów gmin i powiatów;

zważywszy, że okoliczność powyższa uniemożliwia albo co najmniej utrudnia zakładanie dalsze kas oszczędności w kraju.

Wysoki sejm raczy uchwalić: Wzywa się rząd, aby w porozumieniu z Wydziałem krajowym zmienił statut wzorowy dla kas oszczędności ustanowiony reskryptem ministerstwa spraw wewnętrznych z dnia 19. maja 1893 r. l. 1139 w kierunku zawarowania władzom autonomicznym ingerencyi ugruntowanej w ustawach na zarząd rzeczonych zakładów.

Z komisyi wybranych, ukonstytuowała się dalej komisya gospodarstwa krajowego, wybierając pp.: ks. Adama Sapiehę przewodniczącym, Jana hr. Tarnowskiego i p. Polanowskiego zastępcami przewodniczącego, Jaha Gnoińskiego i Schnella sekretarzami.

Komisya gminna również ukonstytuowała się, wybierając pp.: Wojciecha Dzieduszyckiego przewodniczącym, Pilata zastępcą przewodniczącego, Rayskiego sekretarzem.

Wydział kraj. przedłożył wniosek, aby Sejm polecił wejść w rokowania z gm. m. Żółkwi co do nabycia zamku tamtejszego; oraz wstawić do budżetu w latach 1895 i 1896 po 3.000 zł. na restauracyę tegoż, jeżeli rokowania z gminą Żółkwi pomyślny odniosą skutek.

Ostatnie wiadomości.

Jak pod rubryką „Sejmowe" donosimy, na wczorajszem posiedzeniu Koła sejmowego po odczytaniu telegramu od ministra Jaworskiego, iż składa godność prezesa Koła sejmowego, obowiązki bowiem tegoż nie dadzą się pogodzić ze stanowiskiem ministra, wybrano w miejsce jego jednogłośnie ks. Adama Sapiehę.

Wybór ten witamy ze szczerą radością. Książę Sapieha jest znaczącą osobistością w sejmie i izbie wyższej Rady państwa, gdzie wywalczył swego czasu rozszerzenie naszej autonomii szkolnej. Największe oddał on zasługi na polu obywatelskiej, pozaparlamentarnej pracy, a to jako wieloletni prezes Towarzystwa gospodarskiego, jako prezes centralnego komitetu przedwyborczego, a ostatniemi czasy jako prezes komitetu wystawy krajowej. Na wszystkich tych polach okazał nietylko gorącą miłość dla kraju, ale także niepospolity zmysł organizacyjny. Gorący patryotyzm ks. Sapiehy i szerokie jego poglądy dają rękojmię, że na stanowisku prezesa Koła sejmowego potrafi powagę tego ciała zachować, potrafi ją pomnożyć, czego pragniemy ze względu na sprawę narodową.

Prawit. Wiestnik ogłasza noworoczne nominacye i odznaczenia orderowe, z których trzy zwłaszcza mają polityczne znaczenie, mianowicie odznaczenie Giersa, Pobiedonoscewa i Daehna. Giers otrzymał order Andrzeja, a w dołączonem piśmie carskiem powiedziano między innemi: „Od czasu, jak objąłeś pan pełne odpowiedzialności stanowisko kierownika ministerstwa spraw zagranicznych, zawsze zamiary moje, co do utrzymania przyjaznych stosunków z innemi mocarstwami, doznawały ze strony pana należytego poparcia". Odznaczenie to wraz ze słowami cara, wyrażającemi zupełne zadowolenie z działalności Giersa, jest symptomem pokojowym, który zrobił korzystne wrażenie za granicą. Co innego zupełnie oznacza odznaczenie prokuratora synodu Pobiedonoscewa, któremu car nadał tytuł sekretarza dla osoby cara, dowodzi to bowiem, że i w wewnętrznej polityce car chce wytrwać w dotychczasowym kierunku i nie myśli złagodzić systemu, którego gorliwym poplecznikiem i skrajnym wyrazicielem był zawsze Pobiedonoscew. Niemniej znaczącem jest, że i minister dla spraw finlandzkich Daehn otrzymał order Orła Białego na znak, że car aprobuje jego rusyfikatorskie dążności, zmierzające do ograniczenia i uszczuplenia autonomii w. ks. Finlandzkiego.

Z Rzymu dowiaduje się *Pol. Corr.*, iż Ojciec św. przyjmie w dniu 28 bm. delegatów okręgu kościelnego rzymskiego w bazylice św. Piotra i przy tej sposobności wygłosi przemowę, w której, jak słychać, dotknie sprawy wewnętrznych rozruchów, jakie obecnie pojawiają się we Włoszech, tudzież zgani w sposób jak najostrzejszy ruch rewolucyjny na Sycylii.

Arcybiskup w Palermo, kardynał Celesia, miał — według tego samego źródła — w ostatnich dniach bardzo długą rozmowę z komisarzem rządowym w Sycylii, jen. Moorą, przyczem zapewnił jenerała, iż przy zaprowadzaniu porządku na wyspie może liczyć na lojalną pomoc całego, kardynałowi podległego duchowieństwa. Wskutek tej rozmowy otrzymał kardynał Celesia od papieża zaproszenie, aby przybył do Rzymu i z Ojcem św. podzielił się wr. żeniami co do stanu rzeczy na Sycylii, tudzież aby opowiedział papieżowi, jakie jest jego zapatrywanie co do obowiązków, ciężących obecnie wskutek anormalnych stosunków sycylijskich na duchowieństwie katolickiem.

Fanfulla podaje w całej pełni senzacyjną — tylko niewiadomo czy prawdziwą — wiadomość, że Crispi osobiście się widział i konferował kardynałem sekretarzem stanu Rampollą.

TELEGRAMY.

Wrocław d. 16. stycznia. We wczorajszych wyborach do parlamentu z okręgu Prądnik na Szląsku pruskim otrzymali największą liczbę głosów: kandydat centrum Delocha, tudzież Polak Stroda, na którego padła większość głosów włościańskich. Ściślejszy wybór nastąpi w przyszłym tygodniu.

Budapeszt d. 16. stycznia. Na wczorajszej konferencyi stronnictwa liberalnego zawiadomił przewodniczący, że 13 członków tego stronnictwa wystąpiło zeń. Prezes gabinetu Weckerle dowodził, że posłowie liberalni przyrzekli swoim wyborcom popierać reformy kościelno-polityczne, a przyrzeczenie to jest bezwarunkowo obowiązujące. Kto zatem nie może go dotrzymać, nie pozostaje mu nic innego, jak złożyć mandat. Zarazem wyraził Weckerle życzenie, ażeby stronnictwo liberalne powzięło uchwałę, iż kto jest przeciwnikiem przedłożeń kościelno-politycznych, ten nie może pozostać nadal członkiem stronnictwa liberalnego. Zyczeniu p. Weckerlego stało się zadość i zgromadzenie powzięło taką uchwałę.

Budapeszt d. 16. stycznia. Jak tu zapewniają, przybyli do Węgier z Pragi i Wiednia ajenci policyjni dla poszukiwania tutaj i w Koszycach za zbiegłymi omladinistami czeskimi; w Koszycach podobno nawet aresztowano kilka osób.

Praga d. 16. stycznia. Doniesienia o kompromisie między czeską a niemiecką wielką własnością co do wyboru posłów (miano Niemcom 6 czy 2 mandaty ofiarować) są mylne. Pragną tego namiestnik i minister prezydent i skłania się ks. Karol. Schwarcenberg, ale marszałek ks. Lobkowic stanowczo się sprzeciwia.

Praga d. 16. stycznia. W redakcyi tutejszego pisma socyalistycznego zarządzono rewizyę i znaleziono rękopis owego pisma ulotnego, które w Pilznie i Budziejowicach w pobliżu koszar znaleziono.

Odpowiedzialnemu redaktorowi *Narodnich Listów* wytoczono kilka śledztw o zbrodnię zaburzenia porządku publicznego i występek podburzania.

Lublana d. 16. stycznia. Rada miejska w Kaminku uchwaliła zaprowadzić wyłącznie słowieńskie napisy ulic. Starostwo zniosło tę uchwałę i ustanowiło napisy słowieńsko-niemieckie nawet tam, gdzie dotychczas same tylko słowieńskie były.

Petersburg d. 16. stycznia. Jak słychać, recepcya noworoczna u dworu nie odbyła się z powodu, że carowa lekko na influenzę zachorowała.

Monachium d. 16. stycznia. W Izbie posłów postawiło centrum wniosek przeciw manii pojedynkowej między wojskowością.

Bruksela d. 16. stycznia. Przesilenie ministeryalne zażegnane. Rząd przedłoży niebawem projekt nowej ustawy wojskowej.

Berlin dnia 16. stycznia. *Berliner Tageblatt* donosi z Rzymu: Za zebraniem się parlamentu ma Crispi zażądać na sześć miesięcy jeneralnego pełnomocnictwa celem zaprowadzenia organicznych reform w administracyi państwowej, i w razie odrzucenia, rozwiąże parlament.

Berlin d. 16. stycznia. W parlamencie zakończono wczoraj debaty nad projektem nowego opodatkowania tytoniu przekazaniem tegoż projektu komisyi podatkowej.

Paryż d. 16. stycznia. Anarchiści uprowadzili córkę Vaillanta, która się znajdowała na opiece księżny Uzes, aby dobroczynny wpływ opieki nie zatarł w głowie młodego dziewczęcia strasznych nauk ojcowskich.

Paryż d. 16. stycznia. Dn. 24. bm. odbędzie się tutaj międzynarodowa konferencya sanitarna. Austryę będzie zastępywał dr. Karliński.

Paryż d. 16. stycznia. Na wczorajszem posiedzeniu Izby posłów objął krzesło prezydenta Dupuy i w przemowie swojej podniósł, że kraj spodziewa się od swoich przedstawicieli obrad poważnych, spokojnych, godnych.

Minister skarbu Burdeaux, wniósł projekt konwersyi renty 4% i odczytał motywa. Wniosek Naqueta, aby projekt ten odesłać do osobnej komisyi, Izba odrzuciła. Zebrała się natychmiast dla spraw kredytowych, przyjęła projekt powyższy jednogłośnie i na sprawozdawcę wybrała dep. Poincere.

Podpisaną przez 80 deputowanych prośbę za Vaillantem, Carnot odesłał nierozpieczętowaną do ministra sprawiedliwości, który ją wręczy komisyi łaski.

Temps donosi o rewizyi domowej u pewnego anarchisty, który jest urzędnikiem w jednem z ministerstw. Imienia jego *Temps* nie podaje, gdyż ogłoszenie onego musiałoby pociągnąć za sobą kasacyę albo dymisyę kilku krewnych jego.

Paryż d. 16. stycznia. Na naradzie gabinetowej upoważniono ministra wojny, wnieść projekt ustawy o karach za przesyłanie w czasie wojny tajnych wiadomości przez gołębie, tudzież projekt ustawy, której celem jest przyspieszyć mobilizacyę i dostawę środków transportu w razie wojny.

Rzym d. 16. stycznia. Minister skarbu Sonnino ma wielkie kłopoty z ułożeniem programu finansowego. Jak zapewniają, nastąpią okrojenia także w budżecie ministerstwa wojny. Tymczasem rozruchy, zwłaszcza w południowych stronach kraju, ogromnie przyczyniają wydatków.

Rzym d. 16. stycznia. Wczoraj panował w Sycylii spokój.

W Liwornie doszło na ulicach do krwawego starcia robotników z policyą. Wszystkie sklepy zamknięte, tramwaj zastanowił ruch. Każdej chwili zachodzi obawa nowych rozruchów.

Do Karrary wysłano wojsko z Pizy i Liworna. Tłumy starły się d. 13 dwukrotnie z policyą i żandarmeryą. W drugiem starciu zraniono dwóch żandarmów.

Onegdaj usiłowali robotnicy z kararyjskich kopalń marmuru stawiać barykady. Powyrywali szyny kolejowe i zniszczyli połączenie telefoniczne. Po przybyciu wojska cofnęli się z powrotem w góry, gdzie się zbroić mają.

Belgrad d. 16. stycznia. Dymisya ministra oświaty Wesnicza potwierdza się.

Zurych d. 16. stycznia. W St. Gallen wyprawiło kilkaset osób demonstracye nocne przed gmachem muzealnym, w którym się odbywał bal oficerski, a to z powodu, że obcą kapelę wojskową na ten bal sprowadzono Odzywały się różne mowy i wytłuczono szyby. Hałas trwał do godziny 3 rano. Tłum chciał wtargnąć do środka gmachu, ale policya nie dopuściła i kilka osób aresztowała.

Z sejmów austryackich.

Wiedeń d. 16. stycznia. Na dzisiejszem posiedzeniu sejmu wniósł Schneider wnioski na wydanie zakazu rytualnych rzeźni bydła u żydów.

Linc d. 16. stycznia. Komisya gminna wniosła projekt ustawy względem zmiany gminnej ordynacyi wyborczej dla gmin wiejskich, którego celem rozszerzenia prawa wyborczego.

Praga d. 16. stycznia. Wczoraj zajmował się sejm sprawami ekonomicznemi. Dzisiaj nastąpi pierwsze czytanie wniosku Waszatego względem utworzenia w Pradze osobnego trybunału najwyższego dla Czech, Morawy i Szląska.

Grac d. 16. stycznia. Celem pokrycia niedoboru proponuje wydział krajowy podniesienie dodatku do podatku dochodowego z 33 na 40 prc.

Tryest d. 16. stycznia. Sejm polecił Wydziałowi kraj. wypracowanie reformy statutu miejskiego odnośnie do prawa wyborczego.

Dział ekonomiczny.

— **Główna wygrana** losów serbskich padła na seryę 450 nr. 5, druga na seryę 2962 nr. 16.

Głowna wygrana węgierskich losów hipotecznych w kwocie 50.000 zł. padła na seryę 2685 nr. 69, druga wygrana 1.500 zł. na s. 2324 nr. 57.

Losy Salma. Główna wygrana 40.000 zł. padła na nr. 62941, druga 4.000 zł. na nr. 88145.

Serbskie losy tytoniowe. Główna wygrana 100.000 franków padła na seryę 5308 nr. 90, druga wygrana 1000 fr. na s. 4331 nr. 58.

Wiadomości giełdowe.

Lwów dnia 16. stycznia (Z Izby handlowej)

Akcye za sztukę: Kolej gal. Karola Ludwika 200 zł. m. k. 215·— do 218·—. Kolej Lwow.-Czern. Jassko po 200 zł. w. a. 260·— do 261·—. Banku hipotecznego po 200 zł. w. a. 363.— do 373 — Banku kredyt. galic. po 200 zł. w a. —·— do 215.—

Listy zastawne za 100 zł.: Banku hipot. gal. 5% losow. w 40 lat. 100 80 do 101 50, 5% z 10% prem. 109 70 do 110.40 4½% los. w 50 lat. 100 — do 100.70. Banku krajowego 4½% los. w 51 la- 100·50 do 101.20. Banku krajowego 4% los. w 57 lat 97·30 do 98·—. Towarz. kredyt. gal. ziemsk. 4% (I. emisya) 98.20 do 98 90, 4% los. w 41½ lat. 98·20 do 98 90 4% los. w 56 latach 98·20 do 98·90. 4½% los. w 72 lat. —·— do —·—.

Obligi za 100 zł.: Galic. funduszu propinacyjnego 4% 97·70 do 98 40. Bukow. funduszu propinacyjnego 5% 102·— do 102 70. Kom. banku krajowego 5% w. a. II. em. 102·30 do 103 — Pożyczka krajowa 6% w. a 105 00 do —.—, 4½% 100·00 do 100 70, 4% z roku 1891 96 — do 96 70. 4% po 200 koron = 100 zł. w. a. z roku 1893 96·20 do 96·90.

Losy: Losy miasta Krakowa 24·— do 26·00 Losy miasta Stanisławowa 47·— do 49 —.

Monety. Dukat cesarski 5·84 do 5·94 Napoleondor 9·82 do 9·92. Półimperyał 10·10 do 00·00. Rubel rosyjski srebrny 1.31.— do 1.33·— Rubel rosyjski papierowy 1.33·25 do 1·35·25. 100 marek niemieckich 60·90 do 61 60.

Wiedeń d. 16. stycznia, (*telegraficzne.*)

Renty: wspólna papierowa 98 02, srebrna 97 80, austr. koronowa 95 75, złota 119 10. węg koron. 94·60 złota 116 80.

Akcye przedsiębiorstw transportowych: Kolei Czerniowieckiej 264·50. Północnej 2930.— Państwowej 311·25, Północno-zachod 244·25, Węg. półn.-wschod. 203·50. Południowej (Lombardy) 108·50, arc. Albrechta (za 200) 95·50, Bukowińskich kolei lokalnych (za 200) 181.50 Kołomyjskich (za 200) —·—.

Akcye banków: austr. węgiersk. na 600 zł 1037·—, anglo-austr. 155·00, Länderbanku 254·80 Unionbanku 261·—, bukow. Zakład kredyt. ziem za 200 zł. 154·— czesk. Banku eskont. za 200 zł 610, galic. Banku hypot. za 200 zł. 360, galic banku dla handlu i przemysłu za 200 —·— chorw.-słow. Banku kraj. hypot. 114·25 Ziwnostenska banka 137·—. Kredyty austr. 352·62 Kredyty węg. 427·00.

Pożyczki publiczne: Gal. propinacyjne 97 60 bukow. propin. 102·30. buk indemn. 000·00, gal kraj. z r. 1893 96·20

Listy zastawne 5 pr. Gal. Banku hypot. 109·75, Gal. Zakł. kred. ziem. w Krakowie 102.25 Gal. Tow. kred. ziem. 98·25, 4½ pr. Banku krajowego 100·50, bukow. Zakład. kred. ziem. 101·00 5 prc. bukow. kasy oszczędn. 100·—

Losy: zastr Czerw. krzyża 18 75, węg. Czerw krzyża 12·75, Bazylika —·—, Krakowskie 24·50 Stanisławowskie —·—. Tureckie 57·50.

Waluty: Ruble papier. 132·50, 20-markówki 12·18, 20-frankówki 9 86, sovereings 12·49, tureckie liry złote 11·15 100 markówki 60·80 włoskie 100 lirówki 43·70.

Z rynków towarowych.

Wiedeń 16. stycznia. Na wczorajszy targ bydła przypędzono ogółem sztuk 4484, z tego z Galicyi 408 sztuk. Płacono po zł. 54 do 65 za 100 kg. żywej wagi.

Wiedeń d. 16. stycznia. Pszenica na wiosnę 7·66, żyto na wiosnę 6·35, owies na wiosnę 6·92.

Ważniejsze zmiany kursu w ostatnim tygodniu były następujące:

	5. stycznia	13. stycz.
Renta papierowa	98·20	98·15
Austryacka renta koronowa	96·70	96·75
Renta srebrna	97·90	97·90
Renta złota	118·80	119·15
4 prc. węg. renta złota	116·70	116·95
Węg. renta koronowa	95·05	94.75
Losy państwowe z r. 1860	146·25	146·75
Losy państwowe z r. 1864	194·75	195·50
Anglobanki	152·50	153·50
Węg. Banku kred.	424·50	426·—
Zakładu kredyt.	352·75	353·50
Banku związk.	126·—	126·50
Austr. węg. Banku	1003·—	1030·—
Unionbanku	258·75	259·50
Austr. zakładu kred. ziemsk.	447·50	452 —
Länderbanki	255·—	255·
Alpiny	47·60	51·90
Tow. żegl. parowej na Dunaju	408·—	426·—
Nordbany	2920·—	2920·—
Austr. kolei północno-zachod.	217·—	221·25
Kolei doliny Łaby	242·50	244·25
Kolei państw.	308·25	312·—
Kolei połud.	109·25	109.—
Marki papierowe	60·82·5	61.05

Przyjechali do Lwowa.

dnia 16. stycznia.

Hotel Europejski. Hr. Rumerskirch z Złoczowa, H. Janoch z Tarnopola, J. Ładomirski z Markowiec, A. Urich z Wiednia, dr. M. Rozenstock z Skałatu, M. Lekczyński z Rymanowa, W. Becher z Wiednia, L. Wiśniewski z Drohobycza, A. Zadórowicz z Grzymałowa, dr. J. Rosenstock z Budzunowa, F. Stanek z Wiszenki.

Hotel Imperial. Ks. Jabłonowska z Bursztyna, W. hr. Reyowa, S. hr. Rey z Psar, J. Jędrzejowicz z Lilatyna, G. br. de Simiano z Hermanstadtu, A. Volter z Tłumacza, A. Krzysztofowicz z Korniczy, A. Micewski z Krechowa, W. Pieniążek z Lipiński, Dr. Steuermann z Sambora, B. Horodyski z Wasylkowiec, W. Abrahamowicz z Polanki, J. Kunaszewski z Perekosy, K. dr. Żywicki z Tarnopola, G. Romer z Zabełcza.

Hotel Szwajcarski. M. Gońkowska z Chodorowa, K. Wasilewska z Sieńkowa, L. Radziejowski z Korczmina, F. de Poncet z Żmigrodu, J. Czech z Dubrówki, W. Radoński z Myszkowiec, J. Godrycz z Rzymu, M. Szczęk z Leżajska, J. Mandelbaum z Stanisławowa, L. Dreszler z Wiednia, M. Marynowski z Hrebeny, Z. Stasiniewicz z Wierzbicy.

Nadesłane.

(Za tę rubrykę redakcya nie odpowiada).

PORA

w której jesteśmy, powoduje skazy i oszpecenie powłoki ciała, skóra staje się **silną, suchą i pękającą.** Dla uniknienia tego, należy używać ciągle do twarzy i do rąk produktów zwanych **Crême Simon. Pudr ryżowy i Mydło Simona.** Wymagać podpisu: Simon, ul. Grange Batelière, 13, w Paryżu. We Lwowie w aptekach: pp.: Mikolascha, Wewiórskiego, Ruckera i w składach perfum i u fryzjerów. 901

Dentysta

Dr. B. Kaczorowski

były uczeń szkoły berlińskiej przeniósłszy swój długoletni zakład dentystyczny

z Wiednia do Lwowa

ordynuje

przy ul. Sykstuskiej l. 23

(stara poczta) parter

od g. 9—1 przedp. i od 2—5 pop.

W niedziele i święta od 9—12

Dla ubogich chorych codziennie ambulatoryum

od 8—9 przedp.

Administracya „*Pierwszego polskiego Kuryera kolejowego*" uprasza uprzejmie wszystkich tych P. T. adresatów, którzy pocztą otrzymali rzeczony *Kuryer* na sezon letni r. b. *o łaskawe wyrównanie zaległej należytości za takowy w kwocie 20 ct.*

ROZKŁAD POCIĄGÓW

obowiązujący od 1 czerwca 1893.

(Czas lwowski).

Odchodzą do

	Kuryer		Osobowy			
Krakowa	3·01	10·41	5·26	11·11	7·36	—
Podwołocz.	6·44	3·20	10·16	11·11	—	—
Podw. Podzam.	6·54	3·32	10·40	11·33	—	—
Czerniowiec	6·36	—	10·36	3·31	10·56	—
Stryja	—	—	10·26	7·21	3·41	8·01
Bełzca	—	—	9·56	7·21	—	—

Przychodzą z

Krakowa	3·08	6·01	6·36	9·41	9·35	—
Podwołocz.	2·48	10·01	6·21	9·46	—	—
Podw. Podzam.	2·34	9·46	9·21	5·55	—	—
Czerniowiec	10·10	—	7·11	7·59	12·51	—
Stryja	—	—	1·08	9·06	9·52	2·38
Bełzca	—	—	8·16	5·26	—	—

Cyfry tłuste, w których minuty podkreślone są czarną linijką, oznaczają porę nocną od godziny 6 wieczorem do godz. 5 min. 59.

Czas lwowski różni się o minut 35 od średnio-europejskiego, a mianowicie: gdy zegar środkowo-europejski (kolejowy) wskazuje godzinę 12, zegar lwowski wskazuje godzinę 12 minut 35.

7

Dla iskry Bożej.

Powieść

Kazimierza Rojana.

[Ciąg dalszy.]

Ponieważ jednak Genek nie skończył jeszcze praw, Musia zaś nie grała na fortepianie tak jak grać była powinna, ani też nie mówiła zupełnie poprawnie po francusku, zatem na razie sprawę należało uważać za niedojrzałą jeszcze; atoli czas biegł szybko, dziatki rosły jak na drożdżach, więc nie zawadziło orać już zwolna niwy pod przyszły zasiew: a więc przygotować umysły rodziców, zaszczepić w wnuczętach szacunek dla Dojańskich, zbliżyć młode pary do siebie i rozbudzić w nich powoli potrzebę kochania i zakochania się... Za zaletę poczytać należy babce Melanii, że planów nie układała na sucho, owszem brała w rachubę miłość i liczyła się z nią jak z materyałem wybuchowym, którego ani podpalać ani przygniatać nie wolno. Nieboszczka Henia dała jej pod tym względem bolesną nauczkę.

Według tych myśli przewodnich, babka Niedziedzka już od kilku miesięcy prowadziła ukartowaną intrygę zręcznie a stanowczo, to jest, za każdą niemal wizytą przynosiła jakąś nową wieść o Dojańskich, wynajdowała w nich nowe zalety. Dzięki wrodzonej przesadzie i niekonsekwencyi osiągnęła na razie przez to tyle, że Muszkę przedwcześnie rozciekawiła i uczyniła skłonną do zakochania się byle w kim a Genka znudziła tak dalece, że chłopak skoro tylko pomyślał o Dojańskich, niechybnie ziewnąć musiał.

Wszelako pani Melania zadowoloną była ze siebie i przekonaną, że spełnia swe zadanie jak najlepiej.

— Na przyszły rok pojedziemy do Dojańskich na wakacye — opowiadała tym razem Muszce. — Stryj musi pozwolić, już ja się o to postaram. Zabiorę was i pojadę. Pan Dojański wyraził się, że w tym roku miał już zamiar nas prosić a nie prosił dlatego jedynie, że nowy dwór, który na wiosnę wybudował, jeszcze nie wykończony. Na przyszły rok zatem, zbieramy się i jedziemy do państwa Dojańskich na wakacye. Żebyś ty Musiu wiedziała, jak wy się tam bawić będziecie, ach, jak bawić będziecie!

Przyłożyła rękę do twarzy i poruszyła głową parę razy w lewo i w prawo.

Muszka, gdy chodzi o zabawę, gotową była słuchać opowiadań babki w nieskończoność.

— A jak babuniu, a jak? — zagadnęła, przekrzywiając twarzyczkę ciekawie, wyczekująco.

— Zobaczysz!... Bardzo pięknie tam u nich. Prześliczny jest tam ogród, w którym rosną nietylko jabłonie, grusze i śliwy, ale także brzoskwinie, morele, orzechy włoskie, a nawet na takim... jakby to powiedzieć... na takim stoku zwróconym do południa rosną żywe winogrona. Są tam także huśtawki, zabawy ogrodowe, kąpiel rzeczna, stary las dębowy w bliskości, w którym spacerować można po mchu jak po dywanie... Zobaczysz to wszystko!... Będziecie jeździli na spacery pod wieczór do robotników w pole, w odwiedziny do okolicznych sąsiadów... zresztą Oleś jak przyjedzie, lepiej sam ci o wszystkiem opowie, wszak na jego głowie ciężyć będzie, żebyście się nie nudzili. Bardzo miły chłopczyk ten Oleś... prawda?

Muszka ruszyła ramionami i odrzekła obojętnie, nie przeczuwając oczywiście, jak wielką wagę przywiąże babka do tej odpowiedzi.

— Nie wiem, babuniu, mało z nim mówiłam.

Pani Melania miała właśnie w zanadrzu cały słownik pochlebnych wyrazów dla Olesia i już rozchyliła usta, aby odczytać zeń kilka kartek, gdy do pokoju wszedł cicho, zgrabnie Genek.

— A jak się masz, mój chłopczyku — zawołała babka. Wyciągnęła ku niemu obie ręce i zapomniała chwilowo o Olesiu Dojańskim.

„Chłopczyk" pocałował staruszkę w rękę, nadstawił czoło do odebrania pocałunku i nie mówiąc nic, usiadł skromnie na bocznym fotelu. Nie był to już chłopczyk, ale raczej dojrzewający mężczyzna. Nosił krótką blond bródkę, miękką i delikatną jak gdyby nigdy jeszcze nie strzyżoną i ładny wypieszczony wąsik, również jasnego koloru. Wąsy i broda pasowały go już na mężczyznę, wszelako blada, prawie niewieścia cera twarzy, świeży rumieniec na policzkach spływający i gubiący się w bladości, duże niebieskie melancholijne oko, wreszcie uśmiech skromny, głęboko poczciwy, szczery i niewinny, świadczyły, że młodzieniaszek nie dojrzał jeszcze zupełnie. Genek przypominał roślinę cieplarnianą, co przegoniła rozwojem i wzrostem inne rówieśnice, lecz miedziutką ma jeszcze korę i słabe gałązki. Poczciwe spojrzenie, oraz jakaś tęsknota zawarta w niebieskiem pełnem oku, wskazywały na prawy, zacny lecz miękki charakter. Genek ubranym był czysto elegancko i modnie; zegarek na złotym nosił łańcuszku, podobnie złote miał spinki u mankietów i koszuli. Głowę trzymał pochyło, włosy rozdzielał przez środek i układał je gładko. Liczył rok dwudziesty trzeci. Za parę miesięcy miał uzyskać dyplom doktora praw.

Między nim a Muszką śladów pokrewieństwa nie łatwo dopatrzyć można było. Jedynie biała płeć i rumieńce stanowiły ich wspólne znamię, zresztą ani rysy oblicza, ani charaktery nie zbliżały się żadnem podobieństwem ku sobie. Muszka to nieodrodna córa Niedziedzkich — w arteryach Genka płynęła szczera krew Sulimów. Muszka mówiła wiele, zachodziła się często śmiechem pustym, wesołym, płakała, gdy zaszła tego potrzeba, gniewała się łatwo, jeszcze łatwiej przepraszała i w ogóle zadowolona z siebie i drugich, szczęśliwa, nie troszcząca się niczem, używała życia o ile ono wyzyskać się dało.

Brat jej mówił nadzwyczaj mało, nie śmiał się nigdy lecz tylko uśmiechał, a uśmiechał się tak często, jak siostra śmiała, nie płakał nigdy, lecz nieraz bolał w duszy; dla wszystkich był uprzedzająco grzeczny, uległy; nieprzyjaciół nie miał, natomiast każdą urazę, każde przykre słowo przechowywał w pamięci długo; rzadko był zadowolonym ze siebie i jasno widział wady drugich; myślał i zastanawiał się nad światem więcej niż okazywał to na zewnątrz; widział dobrze słaby swój charakter i z zaparciem się dążył do przełomu wrodzonych braków. Cenił wewnętrzną wartość człowieka. Czytywał wiele i myślał wiele. Paplanina pospolita nudziła go, więc milczał zwyczajnie, odpowiadając tylko na pytania. Ostatecznie miał jedną słabostkę, z którą krył się zawsze jak zbrodniarz przed okiem władzy: wieczorami pisywał wiersze.

Zarówno babka jak i stryj Sulima posądzali Genka o charakter skryty. Bez wątpienia chłopak skrytym był; lecz wadę tę a skądinąd zaletę, wyrobił sobie później, zastanawiając się nad własnem życiem, nad przeszłością i przyszłością, nad czynami osób otaczających go i kierujących jego losami — z natury zaś był tylko milczącym. Wrodzona melancholia i skłonność do marzycielstwa, wczesne sieroctwo, wreszcie obecna sytuacya, w której on sam spełniał zadanie przedmiotu włożonego między młot a kowadło, uczyniły go zamkniętym w sobie. Kochał stryja a bardziej jeszcze szanował i bał się go — kochał niemniej babkę i bał się jej również, bał się mianowicie wiecznej wojny, trwającej między nimi, zwłaszcza, że on sam czuł się tu kością niezgody; a że bojaźń wydawała mu się uczuciem wstrętnem, godnem pogardy, zasługującem bezwzględnie na wyplewienie, wyrzucenie z piersi człowieka, więc miłość jego do dwojga tych najbliższych mu osób, skojarzyła się z pewnym niemiłym dysonansem, którego często przeboleć nie mógł.

(C. d. n.)

Na kolędę

Największy wybór

obrazków świętych

tak własnego nakładu jak i obcych wydań z najpierwszych zakładów paryskich, czarnych i kolorowych

po najniższej cenie

poleca 4861

KSIĘGARNIA KATOLICKA

Dra WŁAD. MIŁKOWSKIEGO

W KRAKOWIE.

Meble żelazne

w osobnym magazynie na I. piętrze.

ŁÓŻKA SKŁADANE I STAŁE.

Materace druciane

oraz nowe patentowane.

UMYWALNIE żelazne i z płytami marmurowymi oraz garnitury z blachy emaliowanej, marmurkowe i w kwiaty malowane.

Postumenty na suknie i parasole.

Łóżeczka dziecinne itp.

Poleca w wielkim wyborze

ANTONI HALSKI

handel towarów żelaznych

we Lwowie, plac Maryacki l. 9.

Grzyby prawdziwe

(Herrenpilze)

starannie suszone, najlepszego gatunku, kilo złr. 1·60, drugiej jakości złr. 1·50 rozsyła za zaliczką pocztową

ANNA ROTH

Aussergefield (Böhmerwald).

Przy odbiorze 5 kilogramów wolne od opłaty pocztowej. 5207

ANILINY

do farbowania materyj jedwabiu, skóry, piór, kwiatów etc. etc.

poleca w wielkim wyborze.

Alojzy Hübner

Lwów, Rynek 38

DROBNE OGŁOSZENIA po cencie od wyrazu.

OSTROGI do tańca, para po 50 ct. poleca Piotr Chrząstowski, handel żelazny we Lwowie, plac Kapitulny 1 (naprzeciw katedry).

KALOSZE ROSYJSKIE damskie, męskie i dziecinne sprzedają najtaniej S. GABRYEL & J. CHLEBOWNIK we Lwowie, plac Halicki l. 3.

NA ZIMĘ wszelkie wyroby trykotowe, rękawiczki, oraz Bieliznę Dr. Jägera poleca najtaniej PAWEŁ LANGNER Lwów, Halicka 16.

OWCZĄ WEŁNĘ, czysto wełnianą, najlepszą do watowania, poleca Magazyn F. KNAUER I SYN, Lwów. 701

FORTEPIANY I PIANINA z najlepszych fabryk poleca Karol Marecki, Lwów, Baterego 28. 854

ZNAKOMITE PIANINA lipskie (nowe) po 320 złr. Stanisław Horszowski, Lwów Osolińskich 12. 852

RZĄDCA EKONOMICZNY przebywszy dłuższy szereg lat na miejscu, pragnie zmienić posadę od 1. lipca. Wiadomości bliższej zasięgnąć można w Towarzystwie Wzajemnej pomocy Oficyalistów prywatnych plac Chorążczyzna. 864

KONIAK TOKAJSKI tylko z prawdziwego i czystego wina wyrabiany, za którego naturalność ręczę i który tysiące znawców uznało za najlepszy, do nabycia jedynie w składzie Jana Bodnara, ulica Akademicka 20. Cena za dużą flaszkę złr 1·50. Zamówienia z prowincyi odwrotną pocztą.

ZNAKOMITE TUTKI NIEKLEJONE Niemojowskiego, zbadane przez miejskie laboratoryum są do nabycia we wszystkich trafikach. 847

EKONOM żonaty, mający lat 34, z dobremi świadectwami, poszukuje posady na ordynarye. Zgłoszenia do Adm. „Gazety Narodowej". 859

ADMINISTRACYJNY URZĘDNIK (kasyer, zastępca obszarów lub magazynier) z chlubnemi świadectwami, poszukuje z powodu wydzierżawienia majątku posady od kwietnia. Wiadomości udzieli Towarzystwo Oficyalistów, plac Chorążczyzny. 863

POWIATOWE Towarzystwo Handlowe we Lwowie, Pańska 21, sprzedaje po cenach hurtownych Sól kamienną w kawałkach i mieloną dla bydła, koni. Smarowidła do wozów i Oliwę do maszyn. 836

LOKAL na sklep lub restauracyę w hotelu Szwajcarskim jest zaraz do wynajęcia. 850

DO SPRZEDANIA majątek ziemski blisko Lwowa, w najprzedniejszej glebie. Cena 240.000 złr. Bliższej informacyi udziela adwokat Dr. Błażejowski we Lwowie. 858

FUTRA, fraki, baranice, kostjumy balowe, krakusy, futra damskie, stroje damskie, kupuje, sprzedaje i wypożycza Zakład Jaszczyszyna, gmach teatralny. 851

AKADEMIK poszukuje lekcyi. Łaskawe oferty pod lit. M. W. w Adm. 830

INSERATY, ANONSE do wszystkich dzienników przyjmuje i ekspedyuje Centr. Biuro Ogłoszeń Lwów, Kopernika 11.

CZAKO dla oficerów piechoty, 57 ctm, prawie nieużywane, tanio do sprzedania. Zgłoszenia do Administracyi „Gazety Narodowej" dla Dr. W. B. 834

RZĄDCA EKONOMICZNY w średnim wieku, żonaty, bez familii, z dobrą praktyką, również i poleceniami, mogący złożyć kaucyę, wzorowy gospodarz nawet w zaniedbanym majątku, poszukuje odpowiedniej posady. Oferty proszę adresować: M. Z. 1000. Stryj, poste restante. 849

AGENCYA POŚREDNICZEŃ Dominika Doboszyńskiego (koncesyonowana przez Wysokie c. k. Namiestnictwo) Lwów Halicka 21, ma każdego czasu do umieszczenia urzędników prywatnych, rządców, buchalterów, kasyerów, ekonomów, pisarzy, gorzelników, leśniczych, magazynierów, administratorów większymi majątkami i k mieniami za kaucyą, guwernerów, ogrodników, techników, mechaników itp. Łaskawe zlecenia uskutecznia bezzwłocznie i jak najakuratniej. 855

CUKIERNIA w jednym z miast prowincyonalnych, elegancko urządzona i bardzo rentowna, pod korzystnemi warunkami zaraz do sprzedania. Adres wskaże Administracya. 848

Pisarz ekonomiczny

były ukończony uczeń krajowej niższej szkoły rolniczej w Dublanach, z postępem bardzo dobrym, kawaler w wieku lat 33, z chlubnemi świadectwami, mogący się odwołać na rekomendacye wszystkich swoich dotychczasowych chlebodawców, rozumiejący się na odtłuszczaniu mleka centryfugą i prowadzeniu mleczarni centryfugalnej, poszukuje miejsca zaraz. Łaskawe zgłoszenia pod adresem: Pisarz ekonomiczny, poste restante Zarzecze koło Jarosławia. 841

Pasztet

z gęsich wątróbek, drobiu i zwierzyny nie bywale wyborny. Puszki gliniane po zł. 1·80. Puszki lutowane z kluczykami po 85 ct. i 45 ct. poleca Zarząd dworu Łapszyn poczta Brzeżany. 843

Kaftaniki i Koszule

syst. Jägera, sztuka od 65 ct. do złr. 2·80.

SKARPETKI I POŃCZOCHY systemu Jägera, para od 25 ct. do 95 ct. ciepłe i mocne. 5194

MESZTY FILCOWE para od 65 ct. do najlepszych po złr. 1·60 — poleca

Maks Mühlfeld, Lwów, Rynek 39.

CHOROBY PIERSIOWE

Syrop z Podfosforanu Wapna

pp. GRIMAULT et Cie. Aptekarzy

Syrop ten powszechnie zalecany przez lekarzy, nader skuteczne sprawia działanie w chorobach *płuc i oskrzeli piersiowych; leczy najuporczywsze katary, zagaja tuberkuły płucne u suchotników; powstrzymuje krztuszenie się i zanoszenie w nieustannym kaszlu*, tak rozpacznie nieznośnego dla chorych. Pod jego działaniem *pocenie się nocne ustaje, apetyt zwiększa się* i chory odzyskuje szybko zdrowie.

SKŁAD w Paryżu, 8, ulica Vivienne i w głównych aptekach.

We Lwowie w aptekach pp.: Mikolascha, Wewiórskiego, Ruckera, Sklepińskiego, Beisera 5159

Przyrząd kauczukowy

w dwóch wielkościach

uchylający

dławienie się bydła

poleca po najtańszych cenach

FIRMA HANDLOWA

W. CZOPP

Lwów, Żółkiewska 2.

DOSKONAŁĄ 4933

HERBATĘ

poleca stary handel

WOHLA

Lwów, Sykstuska 6.

Znakomicie uzdolniony

SUBJEKT

w dziale uniformowym, znajdzie we Wiedniu umieszczenie. Zgłoszenia: Moritz Tiller & Co. c. i k. nadworny dostawca, Wien, VII. Mariahilferstrasse 22. 5193

Najstarsze Piwo

z browaru mieszczańskiego

w Budziejowicach (Budweis)

zastąpiło w Peszcie, Wiedniu i innych miastach wszelkie piwa pilzneńskie, ponieważ analiza wykazała, że to jest najlepsze piwo na świecie. Piwo to jest do nabycia u pp.: Jana Ważnego plac Bernardyński, Ludwika Gardolińskiego ul. Kopernika 4, Szymona Fedorowicza ulica Dominikańska, Teofila Teichmana ul Jagiellońska 16, w składzie „Lwowski eksport piwa" Sykstuska 8 w butelkach. Jeneralne zastępstwo na Galicyę i Bukowinę otrzymała firma „pod Sokołem" Teofil Teichmann i A. Hermann, Lwów, Jagiellońska 16. 5187

Na podarunki dla młodzieży!

WIKTOR BERGER

jen. następstwo ang. welocypedów i skład fabryczny wszelkich potrzeb do fotografii Lwów, ulica Akademicka 8 polsc4 4983

APARATY FOTOGRAFICZNE

po złr. 4·50, 6, 7·20, 15, 40 i wyżej.

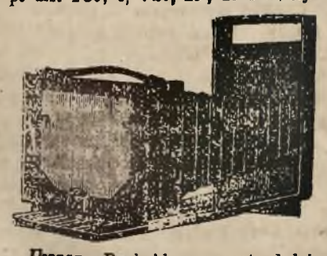

Uwaga. Do każdego aparatu dodaje się dokładny opis i objaśnienie tak, że każde dziecko nawet z łatwością bez nauki fotografować może. Cenniki fotograficzne, jakoteż welocypedów, siodeł i koczy na konie gratis i franco.

Galic. Akcyjne Towarzystwo Handlowe

Lwów, ul. Jagiellońska 3.

CENTRALNY BAZAR KRAJOWY

Lwów, ulica Karola Ludwika 5.

poleca

MASZYNY ROLNICZE

PRZYBORY STRAŻACKIE.

NAWOZY SZTUCZNE. NASIONA.

WYROBY SŁAWUCKIE. 5166

PŁÓTNA KRAJOWE. KILIMY. MAKATY.

Kosze i inne wyroby krajowe.

Cenniki na żądanie darmo i opłatnie.

Towarzystwo bankowe i kantoru wymiany

Schellenberg & Kreyser

we Lwowie, plac Halicki l.

Kupuje i sprzedaje

wszystkie papiery wartościowe, jak: listy zastawne, akcye losy itp., monety po najprzystępniejszych cenach, nie doliczając żadnej prowizyi.

PROMESY

na wszystkie ciągnienia.

Wszystkie w Austryi dozwolone losy, także na spłaty miesięczne.

Do efektów, u których wyczerpały się kupony, dostarcza nowych arkuszy kuponowych bez doliczenia jaki jkolwiek prowizyi.

Najnowszą udoskonaloną odmianę

ziemniaków „Ceres"

nadającą się znakomicie do wszelkiego użytku i gruntu, wolną od zarazy pod gwarancyą, nadzwyczaj plenną, metodą Güttlicha z jednego korca uzyskano 50 korcy, **ma do sprzedania** w niewielkiej już tylko ilości 5205

Dom bankowo-komisowy

Stanisława Gurgula w Tarnowie

po cenie złr. 10·— za 100 kg. loco stacya kolei w Tarnowie. Zadatek przy zamówieniu złr. 4·— konieczny. Mniej niż 50 kg. nie wysyła się.

Najtańsze miejsce zakupna.

Znakomite uznane 5156

humpoleckie pakłaki z wełny owczej

(Schafwoll-Loden) mianowicie pakłaki cesarskie, pakłaki myśliwskie, zielone, brunatne, drap, oliwkowe, Prüschflamé efektowne, podwójne pakłaki, szewioty, tudzież **modne materye na ubrania** z czystej wełny owczej na płaszcze cesarskie, haweloki, kurtki, płaszcze deszczowe damskie i na ubrania męskie rozsyła ściśle, rzetelnie ze swego obfitego składu na sztuki i metry po cenach fabrycznych.

KAROL KOCIAN

sprzedaż sukna i pierwszy magazyn rozsyłkowy

w Humpolec (Czechy).

Firma odznaczona na wystawach krajowych, w Wiedniu, Pradze, Filipopolu tudzież na wielu wystawach prowincyonalnych. Tysiące uznań do przejrzenia. Próbki opłatnie. Rozsyłka za zaliczką

L. 44. 5204

Konkurs

na posadę akuszerki okręgowej w Podkamieniu

powiat Rohatyn.

Do okręgu tego należy 12 gmin i obszarów dworskich z liczbą ludności 9183.

Roczna płaca wynosi 100 złr., którą wypłacać będzie Wydział powiatowy w Rohatynie w ratach miesięcznych z dołu.

Nadto w podróżach do miejscowości oddalonych o 3 lub więcej kilometrów od Podkamienia i z powrotem, gdy akuszerka zostanie wezwaną do ubogiej kobiety rodzącej, będą jej dotyczące gminy i obszary dworskie dostarczać bezpłatnie podwodów.

Obowiązkiem akuszerki będzie udzielać bezpłatnie pomocy ubogim kobietom rodzącym, tak w gminach jak i na obszarach dworskich, oraz odbywać pierwszą kąpiel dziecka bez osobnego wynagrodzenia.

Kandydatki chcące ubiegać się o tę posadę, mają przedłożyć podania swe, wraz z dyplomem szkoły akuszeryi, lub wierzytelnym odpisem tegoż i świadectwem moralności, najpóźniej do 28. lutego 1894 Wydziałowi powiatowemu w Rohatynie.

Rohatyn, dnia 6. stycznia 1894.

Wydział powiatowy.

COGNAC

Czuba-Durozier & Comp.,

francuska fabryka koniaku

PROMONTOR.

Generalny zastępca: Ruda & Blochmann Wien — Budapest.

Wszędzie do nabycia. 5054

XXXI. Międzynarodowy targ maszyn

urządza Wrocławskie Towarzystwo gospodarcze po trzydziestoletniem korzystnem działaniu, w dniu 31

31 maja, 1. i 2. czerwca 1894

w Wrocławiu

wystawę oraz targ maszyn i narzędzi gospodarczo-rolniczych i leśnych.

Programy i wszelkie wyjaśnienia udziela komisya targowa wystawy maszyn (Maschinen-Ausstellungs und Markt-Commision) w Wrocławiu, Mathiasplatz 6. Zgłoszenia przyjmuje najpóźniej do końca marca jeneralny sekretarz Dr. Kutzleb. Późniejszych zgłoszeń nie uwzględniamy bezwarunkowo. 5209

Wrocław w styczniu 1894.

Przełożony Wrocł. Tow. gospodarskiego.

Zarząd dóbr Sidorów poczta Husiatyn

sprzedaje

GROCH VICTORIA

na nasienie w znakomitej jakości po 11 złr. za 100 klg. wraz z wartością worka, loco stacya Husiatyn. 5174

Doniesienie handlowe.

Handel towarów kolonialnych

herbaty, win i delikatesów

dotąd pod firmą spółki:

Sadłowski i Markiewicz

we Lwowie, plac Kapitulny l. 3

istniejący, przeszedł z dniem 1. stycznia 1894 wraz ze wszystkiemi wierzytelnościami i długami na wyłączną własność naszego współwłaściciela p. Jana Sadłowskiego, który odtąd ten handel pod własną protokołowaną firmą

JAN SADŁOWSKI

i na własny rachunek nadal prowadzić będzie.

Składając nasze podziękowanie za doznawane względy i zaufanie upraszamy o takowe dla naszego następcy

5176 *z głębokiem uszanowaniem*

Sadłowski i Markiewicz.

Jak powyższe doniesienie opiewa, objąłem z dniem 1 stycznia 1894 na wyłączną własność

HANDEL TOWARÓW KOLONIALNYCH, HERBATY, WIN I DELIKATESÓW

zgasłej spółki naszej i odtąd takowy pod własną firmą

JAN SADŁOWSKI

i na własny rachunek prowadzić będę.

W niczem nieuszczuplone wyposażenie handlu pozostawia mi pełną siłę mej działalności, która niezmiennie jak dotąd skierowaną będzie, aby dostarczaniem doborowego towaru, skrzętną, uczciwą i dokładną usługą, zdobytą reputacyę handlu i nadal zachować.

Z tem zapewnieniem mam zaszczyt polecić się łaskawym względom zacnych P. T. odbiorców i upraszać o dalsze Ich zaufanie, na które sobie zasłużyć będzie mojem najusilniejszem dążeniem.

Z głębokiem uszanowaniem

Jan Sadłowski.

10 medali zasługi, dyplom uznania i dyplom honorowy

na wszechświatowej wystawie w Antwerpii

za niezrównane

Wyroby kosmetyczne, toaletowe i Perfumerje.

Antilentilia. Żaden artykuł toaletowy nie może rywalizować pod względem skutku i dobroci z ANTILENTILIĄ. Środek ten otrzymany z odświeżających substancyi usuwa w krótkim czasie piegi, plamy wątrobiane blizny itd., nadaje cerze świeżą białość, świeżość i delikatność. — Cena 2 złr.

Pilipton włosom siwym i wypłowiałym po kilkakrotnem użyciu przywraca piękny kolor. PILIPTON nie farbuje, lecz tylko odmładza włosy, które pod wpływem tego znakomitego środka odzyskują pierwotną barwę, miękkość i połysk. — Cena flakonu 1 złr. 50 ct.

Valentin najsilniejsze wypadanie włosów wstrzymuje, cebulki włosowo wzmacnia i do wytwarzania i porostu włosów pobudza. — Cena flakonu 3 złr. pół flakonu 1 złr. 60 ct.

PUDR KSIĄŻĘCY

nie zawiera żadnych metalicznych przymieszek, jest to najczystsza i najdelikatniejsza mączka roślinna, przyjemnie przylega do twarzy, nadaje piękną, naturalną białość i jest nieocenionym środkiem do hygienicznego upiększenia twarzy.

Pudełko małe pudru białego 60 ct., całe 1 złr., z łabędziem 1 złr. 50 ct. Różowy dla blondynek kremowy dla szatynek i brunetek, małe pudełko 07 ct., większe 1 złr. 20 ct., z łabędziem 1 złr. 60 centów.

Woda fijołkowa. Usuwa z twarzy pryszcze, liszaje, trądziki, pierzchnienie i łuszczenie skóry, wygładza zmarszczki i dołki ospowe. Twarz odświeża, wybiela i wydelikaca. — Cena 1 złr.

Mydło kosmetyczne. Odznacza się nadzwyczajną delikatnością i nader przyjemnym zapachem, łagodnie wpływa na naskórek, zapobiega pierzchnięciu rąk i twarzy, bardzo dokładnie oczyszcza skórę. Usuwa piegi i żółtu-brunatne plamy z twarzy. — Cena 60 centów. 31

J. IHNATOWICZ

we LWOWIE w sklepach własnych ulica Kopernika l. 3, ulica Halicka, róg Boimów l. 19. — W KRAKOWIE Sukiennice l. 20. — W CZERNIOWCACH Rynek l. 2.

Dla mężczyzn!

Najpiękniejszym wynalazkiem obecnych czasów jest bezsprzecznie **galwaniczno-elektryczny aparat do samoistnego użycia**, który w osłabieniach siły męskiej zawsze okazywał się bardzo skutecznym. Lekarze wszystkich krajów polecają go gorąco. Bardzo łatwy i prosty sposób użycia. Nosi się niewidocznie w kieszeni kamizelki. — **Opis przyrządu** darmo. — W zamkniętych kopertach za nadesłaniem 10 ct. w markach. Do nabycia u właściciela c. k. przywileju, i wynalazcy **J. Augenfeld**, Wien, I. Schulerstrasse 18.

4629

Kantor wymiany

c. k. uprz. galic. akcyjnego Banku hipotecznego

kupuje i sprzedaje

wszelkiego rodzaju papiery i monety

po kursie dziennym najdokładniejszym, nie licząc żadnej prowizyi.

Jako dobrą i pewną lokacyę poleca:

4½% listy hipoteczne
5% listy hipoteczne premiowane
5% listy hipoteczne bez premii
4% listy Towarz. kredytowego ziemskiego
4½% listy Banku krajowego
4½% pożyczkę krajową galicyjską
4% pożyczkę krajową galic. koronową
4% pożyczkę propinacyjną galicyjską
5% pożyczkę propinacyjną bukowińską
4½% pożyczkę węgierskiej kolei państwowej
4½% pożyczkę propinacyjną węgierską
4% węgierskie obligacye indemnizacyjne

które to papiery jakoteż i wszelkie renty austryackie i węgierskie Kantor wymiany Banku hipotecznego zawsze kupuje i sprzedaje

po cenach najkorzystniejszych.

Uwaga: Kantor wymiany Banku hipotecznego przyjmuje od P. T. kupujących wszelkie wylosowane, a już płatne **miejscowe** papiery wartościowe, tudzież zapadłe kupony za gotówkę, bez wszelkiego potrącenia, zaś zamiejscowe, jedynie za potrąceniem rzeczywistych kosztów.

Do efektów, u których wyczerpały się kupony, dostarcza nowych arkuszy kuponowych, za zwrotem kosztów, które sam ponosi.

Niszczy szkodliwe baccyle i daje powietrze sosnowe w pokoju.

SILWIN (Wyciąg sosnowy) flaszka 30 centów.

niezawodny środek na wszelkie możliwe plamy pochodzące z tłuszczów, potu, kurzu i tp. (pod gwarancyą)

Plamina (Woda na plamy) flaszka 20 ct.

Jedynie do nabycia

w najtańszej drogueryi

J. Górnego T. Pilarskiego.

Lwów. hotel Georgea.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor Platon Kosteski.

Z drukarni i litografii Pillera i Spółki. Telefon 174 a.)